Cena numeru 3 zł. GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 6 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 274 (1199)

WĘGRY PROTESTUJĄ

przeciwko samowolnemu utworzeniu przez mocarstwa zachodnie „rządu w Bonn" zagrażającego interesom pokoju i demokracji

Nota rządu węgierskiego do Z S R R, U S A, W. Brytanii i Francji

BUDAPESZT (PAP). — Jak podaje węgierska agencja telegraficzna, **rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wystosował do rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji identyczne noty, dotyczące problemu niemieckiego.**

Rząd węgierski — czytamy w nocie — uważa za konieczne stwierdzić, że **samowolne utworzenie separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego w Bonn przez USA, Wielką Brytanię i Francję — jest sprzeczne z interesami pokoju świata.**

Imperialistyczne i militarystyczne koła Niemiec oraz ich pachołki na Węgrzech dwukrotnie w ciągu ostatnich 30 lat wciągnęły Węgry w niesłuszną i zbrodniczą wojnę. Lud węgierski na podstawie swych gorzkich doświadczeń jest świadom tego, że **sprawa pokoju i demokracji jest zagrożona, gdy w Niemczech dochodzą do głosu antydemokratyczne i imperialistyczne elementy.**

ŻYWOTNY INTERES NARODU WĘGIERSKIEGO POLEGA WIĘC NA TYM, BY NIEMCY ZOSTAŁY PRZEKSZTAŁCONE W POKOJOWE I DEMOKRATYCZNE PAŃSTWO.

Wychodząc z tego założenia, rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zmuszony jest podnieść swój głos **przeciwko utworzeniu separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego, zagrażającego interesom pokoju i demokracji.** Szczególne niebezpieczeństwo widzi naród węgierski w tym, że w nowoutworzonym rządzie Niemiec Zachodnich czołową rolę odgrywają te same koła, które rządziły Niemcami na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat — w duchu imperializmu i militaryzmu, a później w duchu hitlerowskiego faszyzmu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że **„rząd" w Bonn przyczynia się do wskrzeszenia na nowo faszyzmu niemieckiego i do ponownego uzbrojenia Niemiec w celach imperialistycznych.**

Nota podkreśla dalej, że działalność rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, która doprowadziła do utworzenia antydemokratycznego „rządu" w Bonn, znajduje się w jaskrawej sprzeczności z obowiązującymi międzynarodowymi umowami i deklaracjami.

Mocarstwa zachodnie podeptały podstawowe układy międzynarodowe

Rząd węgierski — czytamy w nocie — podkreśla, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja podeptały układy międzynarodowe o podstawowym znaczeniu, a równocześnie oskarżają zupełnie bezpodstawnie rząd węgierski o to, że nie dotrzymuje on rzekomo przyjętych przez siebie zobowiązań.

Jakkolwiek rząd węgierski niejednokrotnie wykazał w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, **że zarzuty i skargi pod adresem Węgier są bezpodstawne**—rządy USA i Wielkiej Brytanii, które anulują ciążące na nich zobowiązania, zawarte w uchwałach poczdamskich — przeciwstawiają się przyjęciu Węgier do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nota przypomina, że **w uchwałach poczdamskich Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zobowiązały się poprzeć sprawę przyjęcia Węgier do ONZ.**

Odmawiają zwrotu mienia węgierskiego

Nota węgierska stwierdza dalej, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, działając w sposób całkowicie sprzeczny z duchem i literą traktatu pokojowego, odmawiają zwrotu mienia węgierskiego, wywiezionego przez niemieckich faszystów i ich węgierskich najemników do zachodnich stref Austrii i Niemiec.

Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji popierają równocześnie i organizują resztki zbiegłej na zachód armii Horthy'ego i Szalasy'ego, aby okazać **pomoc tym elementom, które organizują spiski, zmierzające do obalenia ustroju demokratycznego na Węgrzech.**

Naród węgierski i rząd węgierski są przekonane, że **trwały pokój świata można oprzeć jedynie o te podstawy, które zostały określone w uchwałach poczdamskich i w innych podobnych dokumentach międzynarodowych, mających na celu bezlitosną walkę z elementami faszystowskimi oraz ZABEZPIECZENIE NIEZAWISŁOŚCI I DEMOKRATYCZNEGO ROZWOJU NARODU.**

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zgadza się całkowicie z notą Związku Radzieckiego, którą w dniu 1 października br. otrzymali przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie. Nota Związku Radzieckiego, jak cała dotychczasowa polityka Związku Radzieckiego, służy bowiem sprawie pokoju i demokracji, a więc tym interesom, o które rząd Węgierskiej Republiki Ludowej dotąd walczył i o które zamierza w przyszłości walczyć.

Faszystowski „kwiatek" z Bonn



Zwycięstwo rewolucji chińskiej

jest zwycięstwem obozu demokracji i pokoju

Odezwa Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Agencja Nowych Chin podaje tekst odezwy, skierowanej do ludności całego świata przez Chiński Komitet Obrońców Pokoju. Odezwa brzmi następująco:

CHIŃSKI Komitet Obrońców Pokoju obwieszcza uroczyście światu: Naród chiński zdecydowanie przeciwstawia się wojnie agresywnej i popiera pokój światowy. Amerykańsko - brytyjski blok imperialistyczny próbuje uniknąć swej własnej nieuchronnej zguby poprzez rozpętanie nowej wojny agresywnej. Blok ten jest pochłonięty wyścigiem zbrojeń, rozszerzeniem sieci baz militarnych, organizowaniem agresywnego sojuszu wojskowego — paktu atlantyckiego i planowaniem utworzenia t. zw. „Unii Pacyfiku" o podobnie agresywnym charakterze.

Imperialiści amerykańscy i brytyjscy popierają resztki niemieckich i japońskich sił faszystowskich, celem użycia ich jako pionków w nowym ataku na Związek Radziecki, Chiny i inne kraje. Wszystko to dowodzi istnienia niebezpieczeństwa nowej wojny agresywnej.

My jednak wierzymy, że to niebezpieczeństwo można napewno przełamać. Zdrada i występność imperializmu dowodzi najlepiej jego słabości. Międzynarodowa sytuacja w roku 1949 różni się znacznie od tej, jaka była w 1939 r. i 1914 r.

Dzisiaj światowy obóz demokracji i pokoju, prowadzony przez Związek Radziecki, stanowi potęgę bez precedensu. Potęga ta prześcignęła już siły bloku imperialistycznego. Wspaniałe osiągnięcia w Związku Radzieckim, trwała konsolidacja i rozwój krajów nowej demokracji, niesłychany wzrost ruchu na rzecz pokoju we wszystkich krajach świata, wielkie zwycięstwo narodu chińskiego i utworzenie Republiki Ludowej Chin, oraz walki wyzwoleńcze ludów w krajach kolonialnych i półkolonialnych — wszystko to znacznie wzmocniło i skonsolidowało pozycję światowej demokracji i pokoju.

Zjednoczona ludzkość zetrze w proch zbrodnicze spiski podżegaczy wojennych

Związek Radziecki oświadczył ostatnio, że od pewnego czasu już posiada broń atomową, ale podtrzymuje on nadal propozycję zniszczenia wszelkiej broni atomowej i pokojowego zastosowania energii atomowej. Oświadczenie to stanowi ciężki cios dla podżegaczy wojny atomowej.

Tak więc, jasne jest, że będziemy napewno dysponować dostateczną siłą dla starcia w proch wszelkich zbrodniczych spisków podżegaczy wojennych, jeśli tylko ludzkość będzie czujna, wzmocni swą jedność i podtrzyma swą walkę.

My, naród chiński, staliśmy zawsze po stronie obozu demokracji i pokoju. Zwycięstwo rewolucji chińskiej jest zwycięstwem tego obozu. Chcemy zjednoczyć się z naszym wielkim sojusznikiem — Związkiem Radzieckim, zjednoczyć się z krajami demokracji ludowej i z ludźmi wszystkich krajów w walce o obronę niepodległości i suwerenności każdego narodu i o trwały pokój światowy.

Dlatego też postanowiliśmy zwołać do Pekinu konferencję w obronie pokoju światowego, w której uczestniczą przedstawiciele wszystkich warstw naszego kraju, oraz organizować wielkie zgromadzenia i manifestacje dla wykazania naszej nieugiętej woli i gotowości narodu chińskiego przeciwstawienia się nowej wojnie agresywnej i poparcia pokoju światowego.

Przeciwstawimy się knowaniom imperializmu anglo-saskiego

Niechaj wróg zadrży, widząc nasz potężny marsz ku pokojowi. Siła ludu jest niezwyciężona, a ostateczne zwycięstwo będzie napewno doń należało! Przeciwstawcie się knowaniom imperializmu amerykańskiego i brytyjskiego! Wystąpcie przeciwko narzędziom tego imperializmu — paktowi atlantyckiemu i montowanej obecnie „Unii Pacyfiku".

Należy natychmiast zwołać konferencję dla zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, w której weźmie również udział Republika Ludowa Chin.

Zjednoczcie się z krajami, narodami i ludami świata w walce o obronę niepodległości i suwerenności wszystkich narodów i o wzmocnienie międzynarodowej przyjacielskiej współpracy! Niechaj wszystkie ludy świata zjednoczą się, wystąpią przeciwko nowej wojnie agresywnej i niechaj walczą o trwały pokój światowy!

Niech żyje Ludowa Republika Chin — potężna twierdza pokoju na Dalekim Wschodzie! Niech żyje Związek Radziecki — przywódca światowego obozu pokoju i demokracji! Niech żyje Światowy Kongres Obrońców Pokoju! Niech żyje demokracja ludowa i trwały pokój"!

WITAMY CHINY LUDOWE

Cały naród polski z radością powitał decyzję Rządu o uznaniu centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej i nawiązaniu z tym rządem stosunków dyplomatycznych.

Od wielu lat śledziliśmy z najgłębszą sympatią bohaterską walkę narodu chińskiego. Życzyliśmy zwycięstwa CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ, która wyzwalała swój kraj w ciężkich bojach z siłami Kuomintangu, uzbrojonymi przez amerykańskich podżegaczy wojennych.

Śledziliśmy wysiłki ROBOTNIKÓW CHIŃSKICH, odbudowujących przemysł Mandżurii i Chin północnych, przemysł, który stał się podstawą dalszych zwycięstw Armii Ludowej

Śledziliśmy wysiłki CHŁOPÓW CHIŃSKICH, którzy na terenach wyzwolonych dzielili ziemię obszarniczą i głęboko przeorywali przegniłą glebę feudalizmu.

Walka narodu chińskiego o wyzwolenie spod jarzma kolonialnego ucisku i wyzysku, spod jarzma rodzimej feudalno-kapitalistycznej reakcji, była nam bardzo bliska mimo tysięcy kilometrów, jakie dzielą Chiny od Polski. BOWIEM LUD CHIŃSKI, CHIŃSKIE MASY PRACUJĄCE PROWADZIŁY WALKĘ O TE SAME IDEAŁY, O JAKIE MY WALCZYMY.

Dzisiaj zwycięstwo ludu chińskiego nie ulega już wątpliwości. Jeszcze w południowych prowincjach Chin panoszą się poszczególni kacykowie, ale olbrzymia większość kraju została wyzwolona, a centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej reprezentuje przytłaczającą większość narodu.

Centralny rząd ludowy, wyłoniony na konferencji stronnictw politycznych w Pekinie, jest wielką siłą, siłą, za którą stoi 475-MILIONOWY NARÓD CHIŃSKI. Rząd Mao-Tse-Tunga jest tą siłą, która zespoliła naród chiński i prowadzi go obecnie w jego marszu ku postępowi i rozkwitowi społecznemu, gospodarczemu, kulturalnemu.

Uznanie przez rząd polski chińskiego rządu ludowego jest wyrazem serdecznych uczuć przyjaźni, jakie żywi naród polski dla narodu chińskiego, narodu, który dał obecnie przykład ludom uciskanym przez imperializm, jak należy walczyć i zwyciężać.

WITAMY NARÓD CHIŃSKI, POTĘŻNEGO SOJUSZNIKA W WALCE O POSTĘP I POKÓJ.

Pakt pupilków watykańskich z hitlerowcami

przed wyborami w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — W wyniku tajnych rokowań między przywódcami austriackiej partii ludowej a byłymi przywódcami partii hitlerowskiej w Austrii, **100 przywódców hitlerowskich ogłosiło odezwę,** wzywającą byłych hitlerowców do głosowania w wyborach powszechnych w nadchodzącą niedzielę na austriacką partię ludową.

Odezwę podpisali m. in. hitlerowscy gauleiterzy Obersaucher i Helferich oraz osławiony przywódca Heimwehry i późniejszy przywódca SS Walter Pfriemer.

W imieniu kierownictwa partii ludowej wiceprzewodniczący parlamentu austriackiego **poseł Gorbach złożył pisemne podziękowanie przywódcom hitlerowskim „za współpracę" i zobowiązał się do zniesienia po wyborach wszystkich ustaw antyhitlerowskich w Austrii.**

Odezwa hitlerowców i odpowiedź Gorbacha wywołały głębokie oburzenie, szczególnie w kołach robotniczych Austrii.

Dziękczynne pismo komitetu budowy kościoła - pomnika w Prokocimiu do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

Zgodnie z uchwałą komitetu honorowego i wykonawczego budowy kościoła-pomnika w robotniczej dzielnicy Krakowa. Prokocimiu, powziętą w dniu 20 września 1949 r., przesyłamy Ci, Panie Prezydencie, wyrazy najserdeczniejszego podziękowania za hojny dar w wysokości 100 tys. zł. na budowę kościoła-pomnika w Prokocimiu, który ma stanąć, jako dowód wdzięczności Panu Bogu za ocalenie Krakowa od straszliwego zniszczenia wojennego.

Hojny dar Twój, Panie Prezydencie, jest wielce wartościowy dla nas materialnie i moralnie. Świadczy on wyraźnie, że Rząd Polski Ludowej troszczy się o zaspokojenie potrzeb religijnych robotniczego przedmieścia Krakowa.

Za komitet wykonawczy:
prezes:
ks. prowincjał Bonifacy Woźny
zastępca:
Józef Rzebik
sekretarz:
Jan Kielar

Kraków, we wrześniu 1949 r.

Przed „Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej"

Organizacje terenowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przystąpiły do wykonania programu obchodu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej", który rozpoczyna się 7 bm.

W SZCZECINIE odbyły się we wszystkich szkołach podstawowych i średnich poranki, na których dziatwa i młodzież szkolna wystąpiła z urozmaiconymi imprezami. **Pomysłowo powiązane tańce i pieśni polskie i radzieckie,** wykonane w strojach ludowych, spotkały się z dużym uznaniem widzów.

W WOJ. ŁÓDZKIM w obchodzie „Miesiąca" szczególnie licznie zapowiada się **udział kobiet,** zrzeszonych w Lidze Kobiet oraz młodzieży ZMP.

Obecnie na terenie woj. łódzkiego czynnych jest 450 kół TPPR, obejmujących 50.000 członków.

Koło TPPR przy zakładach przetwórczych „Społem" W KIELCACH podjęło się zorganizowania do dnia 7 bm. nowego koła TPPR we wsi Słupia i wezwało wszystkie koła w mieście i na wsi do podjęcia podobnych zobowiązań.

„Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" w WOJEW. KRAKOWSKIM odbędzie się pod hasłem „Nie ma gminy, nie ma gromady, nie ma świetlicy, w której by nie było koła TPPR". W dniu rozpoczęcia „Miesiąca" odbędą się na Rynku Krakowskim pokazy filmu radzieckiego oraz koncert 2 orkiestr.

Do ważniejszych imprez należeć będą W KRAKOWIE: wielki koncert współczesnej muzyki radzieckiej, uroczyste otwarcie festiwalu filmu radzieckiego, cykl odczytów profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego na tematy radzieckie, popularyzacja książki radzieckiej za pomocą ruchomych wystaw oraz uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci poległych żołnierzy radzieckich.

Komunikat

W dniu 6. 10. b. r. o godz. 17-tej, w Łódzkim Komitecie PZPR, Wydziale Propagandy (I sala konferencyjna, III piętro) odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Szkoleniowej przy udziale przewodniczących i sekretarzy Dzielnicowych Komisji Szkoleniowych oraz Kierowników i Instruktorów Wydziałów Propagandy.

Obecność wyżej wymienionych na naradzie bezwzględnie obowiązkowa.

Jaki rząd jest potrzebny Niemcom?

Marionetki z Bonn nie mają prawa

reprezentować narodu niemieckiego

BERLIN (PAP) — Centralny organ Socjalistycznej Partii Jedności (SED) „Neues Deutschland" w artykule na temat „Jaki rząd jest potrzebny Niemcom?" pisze:

„Potrzebujemy rządu, który mógłby dać ludności pracę i chleb. Rząd, który zadania tego nie potrafi wykonać — jest zbędny". Dziennik podkreśla, że „rząd" Trizonii, opierający się na klice reakcjonistów niemieckich i zagranicznych, posiada program, który pociągnie za sobą **znaczne zwiększenie armii bezrobotnych.** Nie jest on w stanie znaleźć pracy dla 2 milionów bezrobotnych w Niemczech Zachodnich i zajmuje się on jedynie sprawami, **zmierzającymi do pogłębienia nędzy mas i zwiększenia bogactw garstki spekulantów.**

Niemcy — pisze dalej cytowany dziennik — potrzebują rządu, który by mógł uzyskać **prawdziwą niezależność narodu niemieckiego.** Marionetki z Bonn już w pierwszych dniach swego urzędowania dowiodły, że nie są w stanie reprezentować interesów narodu niemieckiego. Nie mają one żadnego pozytywnego programu politycznego ani gospodarczego i **dążą przede wszystkim do stworzenia przepaści między Niemcami a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.** Polityka taka jest z gruntu fałszywa i sprzeczna z najbardziej żywotnymi interesami narodu niemieckiego.

Dymisja gabinetu we Francji

PARYŻ (PAP) — W środę w południe ogłoszono komunikat donoszący, że rząd premiera Queuille'a podał się do dymisji.

Decyzja zapadła na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu, na którym podczas burzliwej dyskusji ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w sprawie problemu płac i cen.

Tragiczny zgon

austriackiego działacza młodzieżowego

WIEDEŃ (PAP). — W wypadku motocyklowym zginął wiceprzewodniczący Wolnej Młodzieży Austriackiej, kandydat do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii i uczestnik walk o wolność Hiszpanii Fritz Weissenbeck.

Wymiana ambasadorów

między ZSRR a Chińską Republiką Ludową

MOSKWA (PAP). Dzienniki publikują depeszę ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu-En-Laja, skierowaną do rządu radzieckiego. Depesza stwierdza, że rząd centralny Chińskiej Republiki Ludowej przesyła wyrazy głębokiej wdzięczności rządowi radzieckiemu za to, że Związek Radziecki był pierwszym państwem, które nawiązało stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

Dzienniki podają równocześnie, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało ambasadorem ZSRR w Chinach — Roszczina, a centralny rząd ludowy Chin — wyznaczył Wan Czia-Siana ambasadorem swoim w ZSRR.



Ciężki dzień dla podżegaczy wojennych
(Rys. B. Fełimowa)

Kryzys imperializmu brytyjskiego

Krach funta szterlinga i innych walut krajów kapitalistycznych jest jeszcze jednym dowodem

BANKRUCTWA PLANU MARSHALLA

oraz przeróżnych utworzonych przez Amerykanów międzynarodowych organizacji walutowych i bankowych, które miały przynieść stabilizację gospodarczą i walutowo-finansową krajów kapitalistycznych w okresie powojennym.

Kryzys walutowy, który przeżywają obecnie kraje kapitalistyczne, jest bezpośrednim wynikiem inflacji podczas drugiej wojny światowej i w okresie powojennym, **wynikiem fiaska reform walutowych w jednych krajach** (Francja, Belgia, Holandia, Grecja i in.) **i uporczywego sprzeciwiania się takim reformom w innych** (USA, Anglia i Włochy).

Dodać należy, że kryzys walutowy w Anglii jest jednym z jaskrawych przejawów

kryzysu imperializmu brytyjskiego

i osłabienia jego pozycji międzynarodowych.

Od przeszło półtora roku imperialiści amerykańscy domagali się usilnie dewaluacji funta szterlinga, stosując w tym celu gwałtowny nacisk finansowy. Rozumie się samo przez się, że bynajmniej **nie troszczyli się oni o polepszenie sytuacji finansowej Anglii, lecz mieli na uwadze wyłącznie własne interesy.**

PO PIERWSZE, przy wysokim kursie funta rząd angielski nie jest w stanie zaspokoić popytu na dolary po tym wysokim kursie, wobec czego ograniczono wymienialność funta na dolary wprowadzając t. zw. „ograniczenia walutowe", co w konsekwencji prowadzi do skurczenia się możliwości sprzedawania towarów krajom imperium brytyjskiego. **Dewaluacja funta da Stanom Zjednoczonym podstawę do wysunięcia żądania zniesienia ograniczeń walutowych.** Stany Zjednoczone dążą od dawna do tego celu, licząc, że uda im się w ten sposób

ROZSZERZYĆ EKSPORT

do krajów imperium brytyjskiego i do innych krajów, rozporządzających znacznym zapasem funtów, uzyskanych w zamian za eksport do Anglii. Stany Zjednoczone zamierzają zwiększyć tą **drogą swój udział w handlu światowym kosztem Anglii.** Jednakże i w tym wypadku suma globalna obrotów handlowych pozostanie bez zmiany, z czego wynika, że wszelkie rachuby na przezwyciężenie, czy też osłabienie rozwijającego się kryzysu gospodarczego, na skutek zniesienia barier handlowych i walutowych, pozbawione są podstaw.

PO DRUGIE, w wyniku dewaluacji **kapitaliści amerykańscy będą mogli**

SKUPYWAĆ ZA BEZCEN

przedsiębiorstwa w Anglii i innych krajach, które przeprowadziły u siebie dewaluację, ponieważ w zamian za dolary otrzymają oni obecnie więcej walut: angielskiej o 30 proc., o 27 proc. francuskiej itd. co z kolei — zgodnie z życzeniami wodzirejów z Wall Street — przyczyni się do wzrostu eksportu kapitału amerykańskiego i jego penetracji do innych krajów, tj. **rozszerzy sferę eksploatacji kolonialnej narodów świata przez kapitał amerykański.** Prócz tego w wyniku dewaluacji podskoczą w górę ceny towarów, eksportowanych ze Stanów Zjednoczonych do Anglii i innych krajów. Tym samym zwiększy się wartość dostaw USA w ramach planu Marshalla, wyrażona w poszczególnych walutach narodowych.

Dewaluacja funta, oznaczająca

WZROST CEN

importowanej do Anglii żywności i innych towarów pierwszej potrzeby — dewaluacja ta, w połączeniu z prowadzoną jednocześnie przez labourzystów — antyrobotniczą polityką zamrażania płac, **stanowi dotkliwy cios, zadany angielskiej klasie robotniczej.**

Dewaluacja pociągnie za sobą nieuchronnie nowe, znaczne skurczenie stopy życiowej mas pracujących. Dość powiedzieć, że natychmiast po dewaluacji ceny chleba i mąki podskoczyły o 30 proc. Gazety angielskie liczą się z faktem, że wzrosną również ceny wielu importowanych z zagranicy produktów żywnościowych. Zarówno w Anglii, jak i w innych krajach, które za jej przykładem przeprowadziły u siebie dewaluację, wzrost cen towarów importowych **przyczyni się do inflacji i dalszego spadku realnej płacy zarobkowej.**

Jednocześnie dewaluacja zaostrza

WALKĘ KONKURENCYJNĄ

między krajami kapitalistycznymi, otwierając dla dolara perspektywy **najazdu na kraje bloku szterlingowego.** Oczywiście imperialiści angielscy ani myślą poddać się bez walki, dlatego też oczekiwać należy dalszego zaostrzenia się sprzeczności anglo-amerykańskich, zaciekłej rywalizacji dwóch głównych mocarstw imperialistycznych na arenie gospodarczej. W amerykańskich kołach oficjalnych dają się słyszeć głosy powątpiewania, czy dewaluacja pozwoli Anglikom na zwiększenie swego eksportu do strefy dolarowej A przecież, jak wiadomo, jest to jedyny argument, którym rząd labourzystowski stara się umotywować przeprowadzoną przez siebie dewaluację funta szterlinga.

Tak więc dalszy proces pauperyzacji mas pracujących, zaostrzenie się imperialistycznej walki o rynki zbytu, o sfery lokaty kapitałów, o źródła surowcowe — oto nieuniknione skutki dewaluacji, skutki światowego kryzysu walutowego.

Na marginesie

Jugosławia nad... Atlantykiem

Zdawało by się, że proces Rajka i współoskarżonych wyjaśnił już bez reszty zdradziecką i haniebną rolę titowskiej kliki w obecnym układzie sił międzynarodowych, że ukazał w całej ohydzie polityczne bagno, w którym tkwi belgradzki fuehrer i grono jego zauszników... A jednak ostatnie dni przyniosły szereg nowych faktów, świadczących, iż nie ma kresu titowskiej drodze zdrady, iż nie ma dna przepaści, cynizmu i zgnilizny, w którą staczają się belgradzcy najmici imperializmu.

Bezczelne wystąpienie szefa delegacji jugosłowiańskiej na Generalnym Zgromadzeniu ONZ, pełne ataków i oszczerstw pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz głosowanie tejże delegacji przeciwko kandydatom państw demokratycznych do władz i komisji ONZ — te fakty raz jeszcze obnażyły judaszowe oblicze titowców, którzy całkiem jawnie i bezceremonialnie postawili się sami w rzędzie pachołków reakcji światowej.

Ale nie na tym koniec: Paryski dziennik „Le Monde", będący nieoficjalnym organem francuskiego Min. Spraw Zagranicznych, napisał w tych dniach czarno na białym, że „zdaniem zachodnich kół politycznych Jugosławia nie stoi już na skrzyżowaniu dróg, lecz zdecydowanie przeszła do obozu zachodniego". Dalej, autor artykułu wyraża opinię, że „Jugosławia, w wyniku swej polityki zagranicznej, niedługo zażąda przyjęcia do paktu atlantyckiego". Na razie — przewiduje „Le Monde" — Jugosławia postawi swą kandydaturę do Rady Europejskiej, aby zachować „względy przyzwoitości" i drogę do paktu atlantyckiego odbyć „etapami".

Informacje paryskiego półurzędowca nie są, z pewnością, pozbawione podstaw. Wprawdzie geograficznie Jugosławia nie ma nic wspólnego z Atlantykiem i paktem atlantyckim, politycznie jednak linia rządów titowskich pokrywa się najzupełniej z zamiarami i celami inicjatorów tego paktu i zdąża w tym samym, co i oni kierunku. Nie można przewidzieć dokładnie końca belgradzkiego aspiranta do „atlantyckich" paktów i sojuszy. Będzie z pewnością taki, jak i los wszystkich podżegaczy wojennych, którzy — usiłując zgotować światu katastrofę — sami sobie gotują i przyśpieszają zagładę.

„Kogo Zeus chce zgubić, temu rozum odbiera" — mówi starożytne przysłowie. Sumienia i honoru wyzbył się Tito już przed laty; dziś — traci resztki rozumu.

B. D.

Odpowiedzialność rozłamowców

„Konstytucja z Bonn" nowym aktem bezprawia anglosaskich agresorów

Nota radziecka, wystosowana w dniu 1 października do rządów USA, Anglii i Francji, daje pełną, wyczerpującą charakterystykę istoty marionetkowego „rządu" zachodnio-niemieckiego oraz konsekwencje, jakie wynikają z rozłamowej polityki trzech mocarstw zachodnich, które doprowadziły do utworzenia tego „rządu".

Czym jest t. zw. „Konstytucja z Bonn", na podstawie której powołany został „rząd" zachodnio-niemiecki? Nota radziecka daje na to pytanie jasną odpowiedź. „Konstytucja z Bonn — stwierdza ona — jest jedynie dodatkiem do tzw. „statutu okupacyjnego", wydanego dla Niemiec Zachodnich przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji". Statut okupacyjny zaś, jak wiadomo, stworzony został przez mocarstwa zachodnie celem niedopuszczenia do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przedłużenie ich panowania w Niemczech Zachodnich na czas nieokreślony.

Swoje postępowanie w Niemczech starają się rządy mocarstw zachodnich uzasadnić tym, że leży ono rzekomo w interesie ludności niemieckiej. W rzeczywistości zaś, jak stwierdza nota radziecka — „**nikt nie pytał o opinię narodu niemieckiego w tej sprawie**". Zachodni okupanci przeprowadzają swoje kroki w Niemczech, opierając się tylko i wyłącznie na **wąskiej grupie specjalnie dobranych, starych, reakcyjnych polityków niemieckich, związanych z zagranicznymi kołami finansowymi i zależnych od tychże kół.**

„Konstytucja z Bonn" nie leży więc w interesie ludności niemieckiej. **Faworyzuje ona tylko junkrów i niemieckie koła wielkokapitalistyczne, które były organizatorami agresji niemieckiej i — jak stwierdza nota radziecka — „rozwiązuje im ręce do dalszej antydemokratycznej działalności".**

Nota radziecka ujawnia rzeczywiste **pobudki** polityki mocarstw zachodnich w Niemczech. Nota wskazuje na fakt niezwykle szybkiego **odrodzenia elementów militarystycznych i odwetowych w zachodnich Niemczech**, które po utworzeniu „państwa" zachodnio - niemieckiego coraz butniej podnoszą głowę. Nota radziecka stwierdza, że politykę trzech mocarstw, która do tego doprowadziła, można wytłumaczyć tylko tym, że pewne koła imperialistyczne pragną wykorzystać zachodnie Niemcy, jako bazę dla realizacji swych agresywnych planów, **„co przekształca zachodnie Niemcy w nowe ognisko niepokoju w Europie".**

Całe to postępowanie jest oczywiście w jaskrawej sprzeczności z uchwałami poczdamskimi, które zobowiązały wielkie mocarstwa do traktowania **Niemiec jako całości i przekształcenia ich w państwo pokojowe i demokratyczne.** Postępowanie to **jest również w sprzeczności z uchwałami paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na której rządy czterech mocarstw zobowiązały się dążyć do odbudowy jedności Niemiec.** Wbrew tym postanowieniom i przyjętym zobowiązaniom mocarstwa zachodnie dalej prowadziły politykę rozbicia Niemiec, za której punkt szczytowy można właśnie uważać utworzenie marionetkowego „rządu" w Bonn.

Nota radziecka podkreśla, że w wyniku tego kroku, „w Niemczech **w chwili obecnej powstała nowa sytuacja, która nadaje specjalnie ważne znaczenie wykonaniu zadań co do utworzenia jedności Niemiec, jako demokratycznego i miłującego pokój państwa...**"

Na przeszkodzie w wykonaniu tych zadań, będących w interesie wszystkich narodów Europy, m. in. również i narodu niemieckiego, stoi polityka mocarstw zachodnich. Każdy obiektywny obserwator musi w związku z tym zgodzić się ze **stwierdzeniem noty radzieckiej, że prowadząc taką politykę mocarstwa zachodnie ściągają na siebie wyjątkowo poważną odpowiedzialność.**

Depesza gratulacyjna KP St. Zjednoczonych do Mao-Tse-Tunga

NOWY JORK (PAP). **Amerykańska Partia Komunistyczna przesłała na ręce Mao-Tse-Tunga depeszę gratulacyjną z okazji powstania centralnego rządu Chin Ludowych. Depesza stwierdza, że zwycięstwo chińskich sił ludowych, kierowanych przez partię komunistyczną, stanowi wielkie wydarzenie historyczne.**

Zwycięstwo rewolucji w Chinach wzmocniło w olbrzymi sposób obóz pokoju i demokracji, osłabiło zaś obóz imperializmu, reakcji i wojny, na którego czele stoi Wall Street.

Depesza kończy się zapewnieniem, że postępowe koła amerykańskie z radością witają wyzwolenie Chin, oraz uznają ich olbrzymi wkład w dzieło pokoju światowego i demokracji.

Katastrofalna powódź w południ. Włoszech

RZYM (PAP). Według pobieżnych obliczeń, straty spowodowane katastrofalną powodzią w południowych Włoszech, szczególnie zaś w prowincji neapolitańskiej, wynoszą około 7 miliardów lirów. Największe szkody ponieśli rolnicy.

Narody Ameryki powstają przeciw wojnie

Manifest ogólnoamerykańskiego Kongresu Pokoju w Meksyku

„Obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata". Tymi słowy uczestnicy Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu zaapelowali do wszystkich narodów, wzywając je do czynnej obrony pokoju, do walki przeciwko prowokatorom i podżegaczom wojennym. Apel ten znalazł żywy oddźwięk we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej. **Poruszył on również narody kontynentu amerykańskiego.**

Nie przebrzmiały jeszcze słowa manifestu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, kiedy w krajach Ameryki — podobnie, jak i na całej kuli ziemskiej — zaczęto tworzyć organizacje w obronie pokoju. **W Argentynie i Kanadzie** stworzono Kongresy Narodowe, **w Chile, Wenezueli i Guatemali** — Komitety Narodowe Obrony Pokoju. **W Brazylii** zorganizowano Komitet Walki o Pokój, w wielu miastach kanadyjskich powstały Rady Walki o Pokój. Liczne organizacje w obronie pokoju powstały **w Urugwaju.** W ciągu ostatnich miesięcy wszystkie te organizacje współpracowały przy zwołaniu pierwszego, panamerykańskiego Kongresu Obrony Pokoju, który obradował we wrześniu rb. **w Meksyku.**

Rządy większości krajów Ameryki Łacińskiej, w których panuje ustrój ultra-faszystowski — jak Brazylia, Chile, Nikaragua i Meksyk — wprawiły w ruch cały swój aparat policyjny i wojskowy, by stłumić rosnący opór szerokich mas, walczących o pokój i demokrację.

Ale pomimo ostrych represji **szerokie masy wszystkich krajów Ameryki poparły ideę zwołania panamerykańskiego Kongresu Obrony Pokoju.**

Głównymi inicjatorami Kongresu były: **partie komunistyczne, Powszechna Konfederacja Pracy Ameryki Łacińskiej, amerykańska organizacja młodzieży demokratycznej, liczni postępowi działacze, kobiece organizacje demokratyczne i inne postępowe organizacje Ameryki Łacińskiej, Stanów Zjednoczonych i Kanady.**

Narody całego kontynentu amerykańskiego — od Alaski do Patagonii — wysłały do Meksyku swoich delegatów, aby całemu światu złożyć oświadczenie o gotowości przeciwstawienia się rozpętanej przez imperialistów amerykańskich histerii wojennej.

Na kongres zjechało się **1.500 delegatów**, przedstawicieli najrozmaitszych warstw ludności: **chłopi, robotnicy, przedstawiciele duchowieństwa, działacze związkowi, artyści, pisarze, uczeni i przedstawiciele najróżnorodniejszych organizacji społecznych i politycznych.**

Delegaci Kongresu zdecydowanie oświadczyli amerykańskim ekspansjonistom, że kraje nie pozwolą się użyć za narzędzie do międzynarodowych machinacji podżegaczy wojennych.

Z trybuny Kongresu **napiętnowane zostały** agresywne bloki, klecone przez anglo-amerykańskich militarystów, a zwłaszcza pakt atlantycki.

Kongres zakończył swe prace **uchwaleniem manifestu w obronie pokoju, w którym stwierdza się, że wojna nie jest nieuniknioną i że można jej zapobiec wspólnym wysiłkiem wszystkich narodów miłujących pokój. Manifest żąda potępienia agresywnych bloków i wyrzeczenia się przygotowań wojennych, występuje przeciwko gospodarowaniu imperialistów w krajach kolonialnych i nawpół kolonialnych, wzywa do zdecydowanej walki o pokój i umocnienie demokracji.**

Pierwszy amerykański Kontynentalny Kongres w Obronie Pokoju pokazał, że w krajach Ameryki **wzrastają siły walczące o pokój i że są one całkowicie zdecydowane położyć kres zbrodniczym zamysłom klik imperialistycznych, usiłujących wciągnąć świat w nową katastrofę.**

„Narody Ameryki powstają przeciwko wojnie" — te końcowe słowa manifestu, uchwalonego przez Kongres, wyrażają myśli i wolę milionów Amerykanów i **brzmią jak groźne ostrzeżenie dla amerykańskich imperialistów i ich wspólników, usiłujących wciągnąć ludzkość w nową wojnę.**

Sukcesy komunistów szkockich w wyborach związkowych

LONDYN (Telepress). William Pearson, generalny sekretarz szkockiego związku górników, wybrany został przewodniczącym szkockiego oddziału brytyjskiej Rady Związków Zawodowych. Pearson, który ostatnio powrócił z wizyty w Związku Radzieckim jest członkiem **Brytyjskiej Partii Komunistycznej.** Jego wybór stanowi poważny cios dla prawicowych przywódców TUC-u, którzy starają się wszelkimi dostępnymi im środkami zmusić związki zawodowe do stosowania antykomunistycznej polityki.

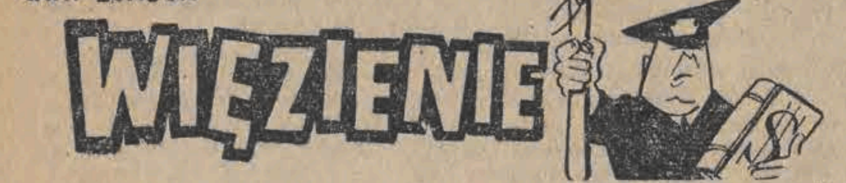
Krajowa konferencja Szkockiej Rady Związków Zawodowych przyjęła również **olbrzymią większością głosów rezolucję, domagającą się zwołania krajowej konferencji związków zawodowych, podczas której omówiono by rozpoczęcie zakrojonej na szeroką skalę kampanii pokojowej.**

Tito werbuje morderców

Oprawcy z „ustaszi" — powracają do Jugosławii na zaproszenie krwawego kata

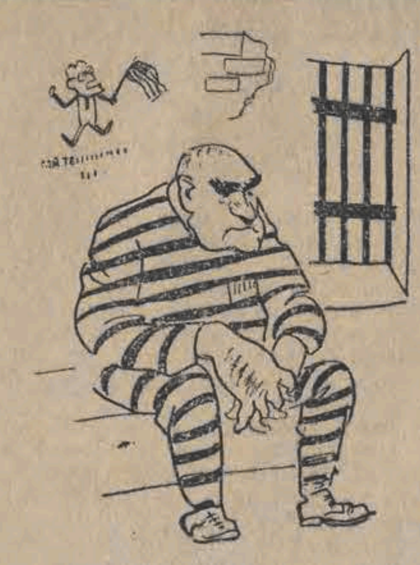
PARYŻ (Telepress). Pewna ilość Jugosłowian, — agentów gestapowskich, przebywających w obozie Madeline w Riom, powróciła obecnie do kraju wezwana przez rząd Tito. Jugosłowianie ci — to dawni **„ustaszi", którzy wysługiwali się Niemcom w czasie wojny a po roku 1944 znaleźli schronienie w Niemczech i innych krajach, po czym zostali umieszczeni w obozach dla DP.**

Tito twierdził dawniej, że osobnicy ci nie mają prawa powrotu do kraju. **Obecnie jednak powracają i to na zaproszenie rządu jugosłowiańskiego. Tito nie szuka nawet wymówek. Potrzebni mu oni są w obecnej walce przeciwko ludowi jugosłowiańskiemu, bo nabyli przecież doświadczenia w takowej pod egidą gestapo.**



2

Rozciągaliśmy kontrolę nad każdym kęsem żywności naszych poddanych i — akurat tak samo jak nasi bracia bandyci, rozsiani po całym szerokim świecie — natychmiast odebrany „nadmiar" sprzedawaliśmy tym samym ludziom za pieniądze. Inaczej mówiąc, prowadziliśmy po prostu detaliczny handel chlebem. Tym, którzy pracowali najciężej, wydzielano raz na tydzień pięciocentową paczkę tytoniu do żucia. Tytoń ów stanowił szczyt pragnień całej społeczności więziennej, wobec czego na produkt ten ustanowiono ceny stałe: dwie do trzech kromek chleba za jedną paczkę tytoniu. Więźniowie zgadzali się na ten handel nie dlatego, żeby mniej lubili tytoń, lecz dlatego, że więcej lubili chleb. O, my, dozorcy, wiedzieliśmy doskonale, że podobna transakcja równała się odebraniu dziecku ulubionego cukierka — ale cóż było robić? My również chcieliśmy żyć. A przecież należało się nam coś niecoś za inicjatywę i wprowadzenie jej w czyn. Zresztą szliśmy tu tylko za przykładem lepszych od nas, którzy tam, za murem, na szerszą skalę i pod szanownymi imionami kupców i bankierów robią jota w jotę to samo. Jakież nieurozmaicone życie mieliby nieszczęśliwi więźniowie, gdyby nas zabrakło! — Bóg widzi — my jedni, stwarzając obrót chlebem, nasycaliśmy głodnych w więzieniu hrabstwa Erie. Ach, kultywowaliśmy przecie gospodarność i oszczędność w tych niedołęgach, którzy pozbywali się własnego tytoniu! Prócz tego, ileż wart był sam przykład? W piersiach każdego więźnia budziliśmy szlachetną ambicję dorównania nam, osiągnięcia naszego stanowiska i naszych dochodów. Prawdziwe podpory społeczeństwa, możecie mi wierzyć.



Zdarzało się np., że ktoś był bardzo głodny i doszczętnie pozbawiony tytoniu: marnotrawca użył widocznie tytoń na własne potrzeby; trudno; posiadał przecie jeszcze parę szelek. Za zniszczone szelki dawaliśmy po sześć kromek chleba; za nowe — dwanaście. Nie każdy z nas co prawda nosił szelki, ale cóż to ma do rzeczy? W drugim końcu „hallu" mieszkał jakiś „długoterminowy", skazany na dziesięć lat za morderstwo. Mogliśmy przehandlować szelki na część mięsa, które dostawał. Mięso bowiem było tym, czego łaknęliśmy my, „krótkoterminowi".

(d. c. n.)

Jak usprawnić dostawy tekstylii dla miast i wsi naszego województwa

Ścisła współpraca Centrali Tekstylnej i przemysłu pierwszym warunkiem

Korespondent „Głosu Robotniczego" z Rawy Mazowieckiej tak pisze o sytuacji na odcinku zaopatrzenia jego miasta w artykuły włókiennicze: „W Rawie, która jest miejscem zakupów dla okolicznej ludności wiejskiej, najbardziej poszukiwane materiały, takie jak kretony w okresie lata, a teraz flanele, barchany, 30 i 60-procentowe wełny są wykupywane przez spekulantów, wyprzedających je następnie na rynku po bardzo wygórowanych cenach".

Ten meldunek z Rawy nie jest odosobniony. Również i w innych miastach i miasteczkach województwa łódzkiego dzieje się niekiedy podobnie. **A przecież wzrasta bez przerwy nasza produkcja i nastąpiła już poważna poprawa w zaopatrzeniu ludności w materiały włókiennicze. Tekstylii zarówno w mieście jak i na wsi nie powinno więc brakować.**

W dalszej części korespondencji z Rawy znajdujemy częściowe wytłumaczenie zaobserwowanych tam chwilowych trudności. Ostatnio **nie dopisywała w Rawie praca Społecznej Komisji Kontroli Cen. Nic więc dziwnego, że spekulanci tak rozpanoszyli się.**

Ale są i inne przyczyny, które sprawiają, że **artykuły specjalnie pokupne nie zawsze trafiają prostą drogą do konsumenta, zwłaszcza na wsi.**

Wprawdzie w ostatnich miesiącach zaopatrzenie wsi w artykuły włókiennicze uległo poważnemu usprawnieniu dzięki wspólnym staraniom Centrali Tekstylnej i Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Mimo to, nasuwają się jeszcze pewne zastrzeżenia.

Usprawnienia i niedociągnięcia

Wieś kupuje towary włókiennicze w sklepach spółdzielni gminnych albo też w pobliskich miastach. Część spółdzielni zaopatruje się natomiast w podhurtowniach, prowadzonych przez Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni w pięciu miejscowościach — **w Sieradzu, Łasku, Opocznie, Rawie i Łęczycy.** Podhurtownie PZGS-ów powstały przed trzema miesiącami na skutek specjalnej umowy między Centralą Rolniczą i Centralą Tekstylną i przyczyniły się **do poprawy zaopatrzenia wsi w tekstylia.** W odróżnieniu od podhurtowni Centrali Tekstylnej są one **wielobranżowe,** to znaczy, w zasadzie winny mieć na składzie **pełny asortyment towarów włókienniczych.**

Podhurtownie Centrali Tekstylnej na terenie naszego województwa w liczbie około 40 są natomiast jednobranżowe. Zaopatruje się w nich w towar cały uspołeczniony handel, zarówno na wsi, jak i w mieście. 11 z nich posiada artykuły wyłącznie bawełniane, 9 — wełniane, 7 — dziewiarskie, 4 — lniane oraz kilka jedwabniczo-galanteryjne.

Handel materiałami włókienniczymi na wsi jest prowadzony dopiero od niedawna. Nic więc dziwnego, że personel gminnych spółdzielni nie posiada jeszcze niekiedy odpowiedniego doświadczenia, pozwalającego na prowadzenie właściwej polityki asortymentowej w swych sklepach. Pomóc im w tym zakresie powinni bardziej doświadczeni pracownicy Centrali Tekstylnej. **Tam, gdzie tego rodzaju współpraca kształtuje się dobrze, tam również lepiej wygląda zaopatrzenie spółdzielni.**

Duchy przeszłości w podhurtowniach CT

Polityka asortymentowa jest bardzo ważnym zagadnieniem i do niedawna stanowiła ona często przedmiot sporów między Centralą Rolniczą, a Centralą Tekstylną. Szło przede wszystkim o narzucanie asortymentów Gminnym Spółdzielniom, które często nie otrzymywały odpowiednich dla nich towarów. Centrala Tekstylna w zasadzie zerwała z tego rodzaju postępowaniem. Ale zdarzają się jeszcze skargi, wywoływane niewłaściwym stosunkiem niektórych kierownictw podhurtowni CT. I tak np. PZGS w Sieradzu przy odbiorze zamówionych przez siebie towarów **otrzymał niedawno pewną ilość śpiworów, z którymi nie wiedział, co zrobić.**

Umiejętność planowania

Dla przeciwdziałania tego rodzaju faktom Centrala Tekstylna zarządziła, **aby do składów podhurtowni nie wysyłać artykułów niesezonowych i nie wiązać odbiorcy ustalonym z góry asortymentem.** Trzeba więc tylko, aby lokalne kierownictwa podhurtowni o tym zawsze pamiętały.

Ważną sprawą jest planowanie zaopatrzenia, z czym wiąże się dostosowywanie produkcji przemysłowej do potrzeb konsumentów. Na to zagadnienie zarówno spółdzielczość, jak i Centrala Tekstylna muszą zwrócić szczególną uwagę, **by uniknąć gromadzenia w składach zbyt dużych ilości towarów, nie znajdujących nabywców, albo znajdujących po woli.** Jest to zagadnienie tym bardziej ważne, że przemysł nasz jeszcze stosunkowo opornie dostosowuje się do planów, przedkładanych mu przez Centralę Tekstylną.

Tylko dobra, oparta na właściwym planowaniu współpraca między Centralą Tekstylną i spółdzielniami zaopatrującymi miasto i wieś w materiały włókiennicze oraz na takich samych podstawach oparta współpraca między Centralą Tekstylną i przemysłem, a jednocześnie społeczna kontrola nad sprzedażą, sprawowana przez komitety członkowskie sklepowe i Komisje Kontroli Cen, mogą zapewnić sprawny rozdział materiałów tekstylnych i usunąć z naszych wsi i miast spekulantów, wciąż jeszcze żerujących na kieszeni pracującej ludności

To i owo

Zrozumiała radość

Kilka dni temu nowoobrany „prezydent" t. zw. państwa Zachodnioniemieckiego — Heuss wydał w Bad Godesburg uroczyste przyjęcie, na które zjawili się m. in. „wysocy komisarze" USA, W. Brytanii i Francji. Komisarzowi francuskiemu, p. François Poncet'owi przypadł zaszczyt przemówienia do „prezydenta" w imieniu wszystkich trzech dygnitarzy okupacyjnych. I trzeba przyznać, że stary „monachijczyk" doskonale wywiązał się z tego zadania, prawiąc o „doniosłej misji państwa zachodnio-niemieckiego" tudzież — wyrażając radość, że „Niemcy zachodnie wstąpiły wreszcie na drogę, która powiedzie je ku jasnej przyszłości" i t.d. i t.p.

Radość p. François Ponceta jest najzupełniej uzasadniona i nie znajdziemy w jego uczuciach nic niespodziewanego, jeśli przypomnimy sobie, iż w czasach hitlerowskich, p. François-Ponset był ambasadorem Francji w Berlinie, na którym to stanowisku prowadził politykę popierania niemieckiego faszyzmu. Zaś obecnie tenże p. François-Poncet jest proktektorem „honorowym" stowarzyszenia dla rozwoju francusko-niemieckich stosunków gospodarczych, które zmierzają do wznowienia przedwojennej współpracy francuskich i niemieckich monopolistów.

Właśnie poprzez p. François-Ponceta i jego brata, zajmującego stanowisko generalnego dyrektora jednego z przedsiębiorstw francuskiego magnata Wendela, ciągną się nici związków i kontaktów pomiędzy wspomnianym „Stowarzyszeniem", a monopolistami Ruhry i domem bankowym Morgana.

Wśród założycieli „Stowarzyszenia" francuskich magnatów przemysłowych jest też p. Georges Villiers, prezes t. zw. „Narodowego Komitetu Przedsiębiorców" — instytucji, znanej ze swej skrajnie reakcyjnej i antyrobotniczej działalności; p. Villiers głośno krzyczy o konieczności „trwałego sojuszu" francuskich i niemieckich kapitalistów.

Czy w świetle tych wszystkich faktów można się dziwić, że p. Fraçois-Poncet dał ujście swej radości, witając p. Heussa na stanowisku —„prezydenta" marionetkowego państwa Trizonii?... Przecież francuski „wysoki komisarz" witał właściwie swych starych, dobrych przyjaciół — ruhrskich magnatów, usiłujących restytuować swą dawną władzę i swe dawne wpływy.

B. D.

Fabryczne gazetki ścienne na Dzień Pokoju

Gazetki ścienne „Tramwajarz" i Ligi Kobiet CT nagrodzone

W związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju zespoły redakcyjne gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy przygotowały okolicznościowe egzemplarze. Egzemplarze te, o charakterze konkursowym, zasługują na bardziej szczegółową ocenę.

Na wstępie kilka ogólnych uwag. W większości nadesłanych do oceny egzemplarzy konkursowych znajdujemy te same niedomagania. — A więc — przewaga szaty graficznej nad samą treścią gazetki ściennej, brak żywych lokalnych wiadomości i artykułów. — Artykuły wstępne większości gazetek ściennych są do tego stopnia pozbawione kolorytu lokalnego, że z równym powodzeniem mogły by się ukazać w gazetce ściennej każdego innego zakładu pracy. Większość gazetek ściennych cechuje brak kolektywnej pracy zespołu redakcyjnego, zbyt mało robotników i pracowników, piszących do gazetki ściennej, a wreszcie brak sylwetek przodowników pracy, mistrzów oszczędności, racjonalizatorów. Zdarza się jeszcze nieraz w tej lub innej gazetce ściennej, że za kolumnami cyfr z oddziałów produkcyjnych i za ogólnymi opisami, mającymi na celu zobrazować wysiłek robotników dla utrwalenia dzieła pokoju, giną żywi ludzie.

Nie znaczy to bynajmniej, że poziom gazetek ściennych uległ obniżeniu. Przeciwnie, zespoły redakcyjne wkładają w swe gazetki coraz więcej pracy, redaktorzy niektórych gazetek ściennych jak np. „Tramwajarza" czy siedmiu nadesłanych gazetek ściennych SOK potrafiły wciągnąć do współpracy liczniejsze grupy osób.

Nie spotykamy częstych dawniej błędów w układzie artykułów. Artykuły zasadnicze znajdują się na właściwym, najbardziej widocznym miejscu. Więcej, niżeli kiedykolwiek, włożono pracy w opracowanie graficzne.

Nie ulega wątpliwości, że wydajemy coraz więcej i coraz regularniej ukazujące się i lepiej opracowane gazetki ścienne. Nie można jednak przymykać oczu na pewne niedociągnięcia a wykazanie ich tylko pomoże zespołom redakcyjnym gazetek ściennych do poprawienia stylu swej pracy.

Weźmy więc jako przykład gazetkę PZPB Nr 4. Więcej, niż połowę płaszczyzny zajmują ozdoby graficzne, zresztą pobieżnie wykonane. Krótki wstępny artykulik „Od Redakcji" dotyczy spraw pokoju i walki o pokój na całym świecie, nie ma w nim natomiast najmniejszej wzmianki o tym, jak załoga PZPB nr 4 na swym odcinku walczy o pokój. Rzuca się w oczy, że zespół redakcyjny tej gazetki ściennej nie potrafił sobie zapewnić współpracy robotników.

Gazetka ścienna z PZPB Nr 3 — „Nasza kronika" — posiada ciekawą oprawę — zdobi ją szlaczek z wyrazu „pokój" w 12-tu językach. Natomiast umieszczone w gazetce ściennej zdjęcia, wycięte z tygodników, nadają jej charakter zbyt ogólnikowy. A przecież w PZPB Nr 3 są przodownicy pracy, jest świetlica — można było by postarać się o ciekawsze zdjęcia z tego zakładu, które niewątpliwie podniosły by atrakcyjność gazetki ściennej. Artykuliki — nieliczne zresztą — obfitują w uogólnienia — „Panuje dość duży zapał do pracy", albo „Koło oddziałowe pracuje dość dobrze", „Koło Ligi Kobiet współpracuje z nami" i t. p. Jak wygląda ta praca — nie dowiadujemy się tego z gazetki ściennej.

Na 7 artykulików gazetki ściennej „Guziczek" z Łódzkich Zakładów Przemysłu Guzikarskiego, 6 podpisanych jest przez tego samego autora. Dowód, że w ŁZPG nie tylko brak współpracy z całą załogą przy wykonaniu gazetki ściennej, ale brak również zespołu redakcyjnego.

W „Głosie Szóstki Bawełnianej" artykuły są żywe. Niestety tytuły są nieciekawe. Nie przyciągają czytelnika.

Oddziały SOK przy ZZK w Łodzi nadesłały na konkurs 7 gazetek ściennych. Na podkreślenie zasługuje dobrze opracowana szata graficzna.

Najlepiej wypadły w ocenie — „Tramwajarz" oraz gazetka Ligi Kobiet przy Centrali Tekstylnej. Pierwsza z nich zawiera 10 żywo ujętych, lokalnych artykulików. Gazetka ta jest tym ciekawsza, że zawiera artykuliki, pisane przez liczniejszy zespół. Nie brak i interesujących prac korespondentów fabrycznych tow. tow. Łuczaka i Rybczyńskiego. Gazetka MZK posiada estetycznie i wyraźnie wykonaną makietkę. Szkoda tylko, że kartki maszynopisu są zamazane i w niektórych miejscach nieczytelne. Teksty jednak są zbyt mało urozmaicone graficznie.

Uboższa co do treści, jednak posiadająca bardzo barwną szatę graficzną jest gazetka Ligi Kobiet przy Centrali Tektsylnej. Liczne zdjęcia przodownic pracy, oryginalny układ materiałów, na ogół dość ciekawych, sprawia, że gazetka jest czytelna i interesująca.

Jury konkursowe wyszło z założenia, że nie przyznając żadnemu zespołowi pierwszej nagrody, należy przyznać dwie drugie nagrody w postaci kompletów książek kolegium redakcyjnemu „Tramwajarza" i gazetki ściennej Ligi Kobiet przy Centrali Tekstylnej.

Kiedy 1400 młodych robotników w PZPB Nr 5 poprawi jakość swej pracy?

Braki organizacji ZMP i obowiązki organizacji partyjnej

Na odbytej w ubiegłym tygodniu w redakcji „Głosu" naradzie, poświęconej sprawie złej jakości przędzy wytwórczej w PZPB nr 5, towarzysze z „bawełnianej piątki" bronili się jednym argumentem: „młode prządki źle pracują". Zebrani na naradzie tkacze wysunęli więc słuszny wniosek:

Należy zaopiekować się młodzieżą, należy ją szkolić, uczyć, pomagać w pracy ZMP.

Od czasu tej narady minęło już kilka dni. Należało się więc spodziewać, że w ciągu tego czasu ożywi się dotychczasowa senna atmosfera w przędzalni „piątki", że „sąd" nad przędzą poruszy ambicje i pobudzi do wzmożenia wysiłków, że 1,400 młodych prządek rozpoczęło już **inną, lepszą pracę.**

Tymczasem zaś...

* * *

Dochodzi godzina 13,10. W sali **przędzalni amerykańskiej,** wokół umywalni skupia się liczna grupa dziewcząt. Wprawdzie pozostało jeszcze 20 minut do końca pracy, lecz większość maszyn jest już zastawiona, a niektóre pracują, lecz... bez dozoru prządek. Tu i tam smętnie zwisają końce zerwanych nitek., a gdzie niegdzie znów rozlana oliwa grozi zabrudzeniem przędzy.

Z rozmów z prządkami dowiadujemy się, że ani dziewczęta niezorganizowane, ani ZMP-ówki, nic nie wiedzą, o odbytej naradzie, jak również nie zdają sobie sprawy z sytuacji produkcyjnej swego zakładu pracy.

Oczywiście, że faktu tego nie można uważać za zwykły przypadek. Świadczy on bowiem o ogromnych zaniedbaniach w pracy organizacyjnej organizacji partyjnej i młodzieżowej w fabryce.

* * *

Czy **540 osobowa organizacja ZMP** w „piątce bawełnianej" w ogóle nie pracuje? Nie, tego nie można jej zarzucić. Natomiast można i trzeba stwierdzić, że źle zorganizowała sobie pracę, że nie zwraca należytej uwagi na najważniejsze zagadnienie — **na sprawę produkcji.**

Leży przed nami plan pracy organizacyjnej na miesiąc wrzesień. Spośród 28 punktów planu, z których większość poświęcona jest zagadnieniom sportu, świetlicy, gazetki ściennej, i tp., **zaledwie 6 mówi o zadaniach produkcyjnych,** a i te nie wyczerpują całokształtu spraw produkcyjnych. Mówi się o **współzawodnictwie pracy,** a pomija zagadnienie **uświadomienia politycznego,** niezbędnego przy organizacji współzawodnictwa. Wspomina się o **kontroli pracy** brygad młodzieżowych, a w planie pracy pominięto sprawę **szkolenia fachowego,** tego niezbędnego czynnika, który ułatwiłby i usprawnił pracę tych brygad. Mówi się wreszcie tylko o **ZMP-owcach, a zapomina się o młodzieży niezorganizowanej i o** konieczności oddziaływania na nią.

To było **we wrześniu,** a jak wygląda plan pracy w obecnym miesiącu? Pomimo, że październik już się rozpoczął organizacja ZMP-owska nie opracowała jeszcze planu pracy, a co gorsze, jak dotąd nie ma żadnych rzeczowych projektów, które dawałyby pewność, że nowy plan pracy będzie lepszy od dotychczasowego, że uwagi, wysunięte na naradzie nie zostaną „głosem wołającego na puszczy".

Organizacja ZMP-owska po prostu tkwi w niezrozumiałym **biernym oczekiwaniu.** Lecz czy winien jest temu tylko ZMP? Winę ponosi przecież przede wszystkim **organizacja partyjna** — a w szczególności jej aktyw, który nie kieruje w należyty sposób pracą ZMP-owców.

Więc czy nic się nie zmieni w pracy młodych prządek?

— Zmieni się napewno — oświadcza stanowczo I-szy sekretarz organizacji podstawowej PZPR, **tow. Urbaniak.** Już w najbliższych dniach sporządzimy listy **dobrze i źle pracujących prządek.** Dalej zaś ustawimy w ten sposób pomiędzy sobą złe i dobre prządki, aby lepiej, niż dotąd mogła się rozwijać akcja pomocy koleżeńskiej. Więcej uwagi poświęcimy kontroli pracy instruktorek i podniesiemy kwalifikacje zawodowe robotnic, organizując cykl wykładów teoretycznych i zajęć praktycznych.

* * *

Plany są dobre, lecz... Trzeba jednak, aby dla ich realizacji organizacja partyjna zmobilizowała organizację ZMP-owską, i aby odtąd stale nią kierowała i pomagała jej w pracy.

Wówczas rezultaty niewątpliwie nie dadzą na siebie długo czekać.

R. Sch.

Na Froncie współzawodnictwa pracy

Coraz lepsza produkcja

Tow. Pluskota niezbyt ufała własnym siłom. Już wiele tkaczek w PZPB Nr 3 zgłosiło się do konkursu, a ona wciąż jeszcze wahała się.

— Zapisz się, może zdobędziesz nagrodę i tytuł przodownicy na całą Polskę? Dlaczego zwlekasz? — pytały koleżanki. A ona odpowiadała im niechętnie:

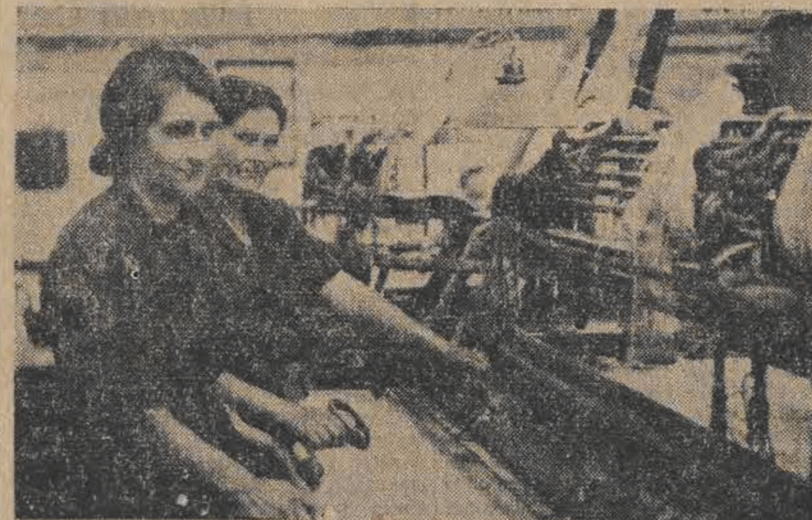
— Skąd mogę wiedzieć, czy potrafię wytwarzać „ekstrę"? Uważam, że jeśli zapisać się do konkursu, to już nie tak na „widzi mi się", ale trzeba mieć dobre podstawy i pewność, że się wypełni warunki.

W ten sposób mijały dni. Od 1 września wszedł w życie nowy system premiowania. Tow. Pluskota skrzętnie obchodziła swe krosna i jakoś nie wiadomo kiedy, przekonała się, że „ekstrę" produkować można i to bez nadzwyczajnego trudu. Przekonała także swój zespół: tow. Janinę Cieślak, tow. Helenę Galant i tow. Władysławę Kosmalę. Cały zespół pracuje dobrze i wydajnie. W drugiej dekadzie września uzyskały 50 procent „ekstry" i 50 procent „primy". To już były dobre wyniki. Wtedy dopiero tow. Pluskota ze swym zespołem zgłosiła przystąpienie do konkursu. I pracowała z jeszcze większym zapałem. Trzecia dekada przyniosła dalszą poprawę: 65 procent „ekstry" i 35 procent „primy".

— Jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótce w ogóle nie będziesz robić „primy", tylko samą „ekstrę" — mówią z pewną zazdrością tkaczki.

W odpowiedzi na to tow. Pluskota jeszcze uważniej pochyla się nad krosnami. W październiku towar musi być jeszcze lepszy. Przecież konkurs już się rozpoczął na dobre.

N. S.



Na zdjęciu widzimy tow. Pluskote i tow. Janine Cieślak

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Kształcimy nowe kadry fachowców

W zakładach naszych zorganizowano w bieżącym roku, jak zresztą corocznie, kurs szkolenia zawodowego. Program kursu przewiduje 8 podstawowych przedmiotów wraz z nauką o Polsce Współczesnej. Słuchaczami kursu są robotnicy, którzy pragną pogłębić teoretycznie swą wiedzę zawodową. Podstawowymi przedmiotami wykładów na kursie będą: matematyka, technologia, obróbka, skrawania i kreślenia techniczne. Wykłady prowadzone są przez doświadczonych techników, pracowników naszych zakładów. Czas trwania kursu przewiduje się na okres 3-ch miesięcy. Przeciętnie co dzień mamy około 3 godzin wykładowych.

Dotychczas na kurs zgłosiło się 20 kandydatów, a w najbliższych dniach liczba ta niewątpliwie wzrośnie. Nie potrzeba dodawać, jak doniosłe znaczenie posiada bezpłatne dokształcanie fachowców metalowych, których brak wciąż tak dotkliwie odczuwamy.

Nie każdy robotnik może się kształcić w specjalnych szkołach zawodowych, dlatego też nawet tak szczupły zakres wiedzy, jaki przewiduje program naszego kursu, wiele pomoże w pracy naszym robotnikom, którzy z radością powitali fakt zorganizowania kursu.

H. Bogusławski
korespondent fabryczny „Głosu"
z Fabryki Maszyn Jedw.

Kodeks Prawa Rodzinnego

oparty o najnowsze zdobycze socjalistycznego prawodawstwa

unormuje ostatecznie stosunki prawne rodziny w Polsce

Na mocy uchwały Rady Ministrów już od stycznia r. b. opracowywany jest przez specjalną komisję prawniczą — **Kodeks Prawa Rodzinnego.** Kodeks ten zunifikuje obowiązujące dotychczas cztery dekrety: o prawie małżeńskim, o małżeńskim prawie majątkowym, prawie rodzinnym i prawie opiekuńczym. **Dekrety te przestaną obowiązywać z chwilą wejścia w życie nowego Kodeksu Prawa Rodzinnego,** co nastąpi po przedyskutowaniu i uchwaleniu go przez właściwe czynniki ustawodawcze i ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw R. P.

Nowy kodeks opracowany został w **oparciu o doświadczenia postępowego socjalistycznego prawa radzieckiego, w oparciu o dezyderaty demokratycznych organizacji kobiecych i stoi na gruncie całkowitego równouprawnienia obu płci** — oraz pełnej eliminacji kapitalistycznych momentów majątkowych.

Prawo małżeńskie i rozwody

Jeśli chodzi o prawo małżeńskie — to projekt stanął na gruncie trwałości związku małżeńskiego. W odróżnieniu od państw kapitalistycznych, które uważają, że małżeństwo jest swego rodzaju umową — **państwo socjalistyczne i kraje demokracji ludowej traktują małżeństwo, jako instytucję społeczną. Dlatego też związek małżeński nie może być rozwiązywany tylko i wyłącznie z woli stron, zaś rozwody, które traktować należy, jako zło konieczne — udzielane być mogą jedynie z ważnych przyczyn i to pod kontrolą sądu.** Nawet w wypadku, gdy strona pozwana wyraża zgodę na rozwód — **Sąd skontrolować musi, czy podane przyczyny uzasadniają dostatecznie konieczność rozwodu — i czy zgoda co do rozwodu wyrażona została z należytą powagą i bez lekkomyślności.**

Według projektu — rozwód dopuszczalny jest wówczas gdy Sąd stwierdzi zupełny, trwały rozkład pożycia małżeńskiego, gdy dojdzie do wniosku, **że małżonkowie faktycznie przerwali swój związek małżeński, że małżeństwa właściwie nie ma.** I wtedy jednak Sąd orzeka rozwód **tylko w wypadku, gdy dojdzie do przekonania, że dobro małoletnich dzieci nie stoi rozwodowi na przeszkodzie. Podkreślić należy, że strona, ponosząca wyłącznie winę rozkładu pożycia — nie może żądać rozwiązania związku małżeńskiego, chyba, że drugi małżonek wyrazi zgodę na rozwód.**

Stosunki majątkowe pomiędzy małżonkami

Na odcinku prawa małżeńskiego majątkowego, projekt, mając na uwadze kierunek ewolucji socjalistycznego prawa na omawianym odcinku i wychodząc z założenia, że **system wspólności mienia dorobkowego — chroni należycie interesy kobiety w małżeństwie** — przyjął, jako ustawowy, wspomniany **system wspólności,** Według przyjętego systemu — **wspólny majątek obojga małżonków stanowią przedmioty majątkowe, nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa — i stanowiące jego dorobek** Tak np. — **jeśli mąż po ślubie nabędzie domek mieszkalny — domek ten staje się wspólną własnością obojga małżonków i mąż nie może np. sprzedać go bez zgody żony. Podkreślić należy, że ten „system ustawowy" — obowiązuje w tych wszystkich wypadkach, gdy strony nie sporządziły majątkowej umowy małżeńskiej, normującej w inny sposób ich stosunki majątkowe na czas trwania małżeństwa.**

Zagadnienie nazwiska

Pełne równouprawnienie kobiety na odcinku prawa cywilnego — musiało znaleźć swój wyraz w zagadnieniu nazwiska. **Projekt zezwala małżonce na zachowanie swego nazwiska rodowego — zezwala również mężowi na przybranie nazwiska żony. Sprawę nazwiska dzieci z małżeństwa — pozostawia małżonkom do wyboru w chwili zawierania małżeństwa. Termin wejścia w życie tego przepisu będzie jednak podany w odrębnym Rozporządzeniu Ministerialnym.**

Ślub kościelny musi być poprzedzony przez ślub cywilny

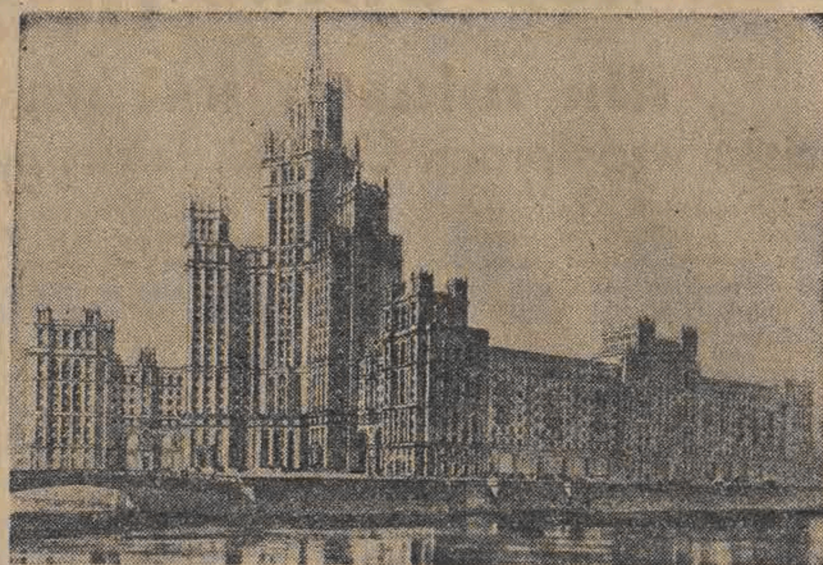
W przedmiocie wyznaniowych obrzędów małżeńskich — projekt stanął na gruncie, że **przed zawarciem małżeństwa** — w myśl przepisów prawa — **nie wolno dopełniać wyznaniowych obrzędów małżeńskich, a więc ślub cywilny musi poprzedzać ślub kościelny.** Przepis ten uzasadniony jest względami porządku prawnego. Również i co do tego przepisu — rozporządzenie Ministerialne **określi datę wejścia jego w życie.**

Zniesienie dyskryminacji dzieci pozamałżeńskich

Projekt stoi na gruncie **usunięcia wszelkich różnic między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa — a stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich.** Dziecko, którego rodzice nie są małżonkami — **ma te same prawa, co dziecko zrodzone w małżeństwie, ma więc prawo do nazwiska tak samo, jak dziecko w małżeństwie, takie same prawa do alimentów i prawa spadkowe po ojcu i jego rodzinie.**

Na odcinku przysposobienia, projekt wprowadza pewne zmiany w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym. Między innymi — przysposobić (adoptować) można **tylko osobę małoletnią — i to tylko i wyłącznie dla jej dobra.** Wreszcie — z projektu usunięte zostały przepisy, **dotyczące zaręczyn jako instytucji, będącej pozostałością ustroju feudalnego i kapitalistycznego.**

Nowa architektura radziecka



Stosownie do zarządzeń najwyższych władz ZSRR w Moskwie przystąpiono już do budowy wielu gigantycznych domów-pałaców, o wysokości 16, 26 i 32 pięter. Domy te upiększą sylwetkę stolicy ZSRR — zgodnie z wymaganiami nowej, socjalistycznej architektury. Pierwszy z takich domów — o wysokości 17-tu pięter — zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia cieplne, energetyczne itd. — zostanie wykończony już w 1951 roku

U naszych przyjaciół

NAWADNIANIE PÓL W BUŁGARII

W Bułgarii przy budowie kanałów i śluz nowego systemu nawadniającego na nizinie Bryszlano — Tutrakańskiej, pracuje ponad 6 tysięcy osób. Budowa tego systemu ma ważne znaczenie ogólnopaństwowe. W roku 1950 wody Dunaju będą wykorzystane dla nawodnienia północnozachodnich rejonów kraju. W tym celu należy wybudować system nawadniający o ogólnej długości ponad 150 km.

Między robotnikami, zatrudnionymi przy budowie kanałów i śluz, rozwinęło się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planu robót ziemnych **do dnia 7 listopada, tj. do 32-ej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej.**

Z POBYTU DELEGACJI RADZIECKIEJ W PEKINIE

Agencja Sinchua podaje informacje **o pobycie w Pekinie radzieckiej delegacji działaczy kultury, z Aleksandrem Fadiejewem na czele.** Agencja donosi, że odbyło się **szereg spotkań** przedstawicieli kultury radzieckiej z przedstawicielami społeczeństwa chińskiego. Na jednym z takich spotkań delegację radziecką witali: Czu-En-Lai i Ho-Mo-Jo.

Ho-Mo-Jo powiedział w swym przemówieniu, że masy pracujące posiadają zaufanie we własne siły, będą wzmacniać siły obozu pokoju i demokracji, na którego czele stoi Związek Radziecki i będą walczyć o trwały pokój na całym świecie. W imieniu delegacji radzieckiej **wygłosił przemówienie Aleksander Fadiejew.**

PRZYGOTOWANIE KADR SPECJALISTÓW NA WĘGRZECH

Rozwój gospodarki rolnej w Węgierskiej Republice Ludowej wymaga coraz większej ilości specjalistów, przygotowaniu których rząd węgierski poświęca wiele uwagi. Na Węgrzech istnieje Instytut Rolniczy, który przygotowuje specjalistów z dziedziny hodowli bydła i uprawy zbóż oraz wykładowców w szkołach rolniczych. Latem br. otwarto **Akademię Rolniczą.**

W roku 1948 w szkołach, instytutach i na kursach rolniczych pobierało naukę 8.987 przyszłych specjalistów rolniczych. W toku realizacji planu pięcioletniego ilość ta znacznie wzrośnie. Na przygotowanie specjalistów w dziedzinie rolnictwa państwo asygnuje, zgodnie z planem pięcioletnim, 130 milionów forintów.

Państwowa Filharmonia w Łodzi

Pierwsze 10 dni sezonu koncertowego 1949/1950

Państwowa Filharmonia w Łodzi, pozostająca pod dyrekcją prof. Romana Iżykowskiego, w ciągu pierwszych dziesięciu zaledwie dni od chwili inauguracji ma już za sobą **trzy koncerty:** dwa piątkowe symfoniczne oraz pierwszy **poranek niedzielny.** Jest to niejako wstęp do planowej pracy na cały sezon. Postarajmy się omówić te trzy koncerty, z których każdy miał inne oblicze, a zatem i różną wartość. Ocena niniejsza pójdzie przede wszystkim po linii czołowej wytycznej dzisiejszej rzeczywistości, mianowicie: udostępnienia kultury muzycznej **najszerszym masom pracującym,** ze szczególnym uwzględnieniem **twórczości rodzimej. Misja upowszechniania muzyki** — już nie tylko melomanom, ale wszystkim, zaś w pierwszym rzędzie tym, którzy dotychczas z jej porywającego piękna i uszlachetniających wpływów korzystać nie mogli, to zadanie wielkiej doniosłości społecznej.

Inauguracja z przeszkodami

Afisz pierwszego koncertu (23 września rb.) uderzał pewną swoistością, która musiała zdziwić, a może nawet i zgorszyć niejednego. Przywykliśmy bowiem do tego, że sezon koncertowy zawsze otwierano koncertem muzyki polskiej — zaś w danym wypadku twórczości polskiej został poświęcony zaledwie jeden tylko, środkowy punkt programu.

Rozpoczynał Brahms — II symfonią, kończył natomiast kompozytor francuski, nawet miłośnikom muzyki mało znany lub wcale nieznany Roger Ducasse. Zainterpelowany przez nas dyr. Iżykowski wyjaśnił, że program pierwszego koncertu przechodził różne przemiany i w dużej mierze musiał zostać zaimprowizowany. Przewidziany bowiem solista tego koncertu, Jan Ekier, jako członek jury Międzynarodowego Koncertu Chopinowskiego zajęty i związany swymi obowiązkami, przybyć do Łodzi nie mógł. Tymczasem on właśnie miał wykonać IV Symfonię Karola Szymanowskiego (z solową partią fortepianową). Należało dobrać innego solistę. Wybór, i to fortunny, padł na skrzypka Tadeusza Wrońskiego. W ten sposób jednak wbrew planom, jak również intencjom kierownictwa Filharmonii, program uległ nieprzewidzianym zmianom.

Ale i ten w ostatniej chwili zmieniony program udowodnił, że aparat orkiestrowy udoskonala się coraz bardziej, że niezadługo zmieni się on w jeden całkowicie zgrany 66-osobowy zespół, poziomem wykonawczym przewyższający znacznie zdobycze sezonu ubiegłego. Dowodzi tego wykonanie II-ej Symfonii Brahmsa, op. 73, a szczególnie dwóch jej części: finezyjnego Allegretto grazioso i pełnego wdzięku finału. Okupił również całkowicie zmianę przewidzianego programu świetny skrzypek o dojrzałym i pełnym skupienia tonie — Tadeusz Wroński. Wykonał on świetnie koncert skrzypcowy A-dur opus 8 Mieczysława Karłowicza.

Jest to kompozycja, do której napisania nakłonił Karłowicza jego mistrz i ukochany nauczyciel — sławny Stanisław Barcewicz. On też pierwszy odegrał ten koncert z rękopisu na jednym z wielkich koncertów symfonicznych lipskiego Gewandhaus'u, w sezonie koncertowym 1903-4. Wykonanie tego koncertu przez Tadeusza Wrońskiego stanowiło słusznie najbardziej udaną część całego wieczoru.

Koncert Pawła Sieriebriakowa

W tydzień później (30 września rb.) program następnego koncertu był już jednolity, niemal stylowy. Poświęcono go bowiem całkowicie twórczości Piotra Czajkowskiego.

Solista koncertu, znakomity pianista radziecki, Rektor Akademii Muzycznej w Leningradzie — Sieriebriakow wybrał sobie na swój występ fortepianowy koncert B-moll Czajkowskiego. Sieriebriakowa słyszeliśmy przed rokiem, jako wykonawcę recitalu. Tym razem grał z towarzyszeniem orkiestry. Wiemy, jakich warunków wymaga od pianisty ten wspaniały, bez przesady — monumentalny koncert. Wykonawca musi zespolić w sobie tyleż walorów technicznych, co i pogłębienia samej interpretacji. Swego czasu Artur Rubinstein wyraził się, że koncert fortepianowy Czajkowskiego należy nie tylko do najpiękniejszych, ale i do najtrudniejszych dzieł tego rodzaju. Sam grał go zresztą z pasją i głębokim wyczuciem.

Sieriebriakow oddał wszystkie, nawet najdrobniejsze jego odcienie, podkreślając przede wszystkim kolejno wartości czysto muzyczne. Symfonia Czajkowskiego, najchętniej zawsze przez publiczność słuchana, chętniej bodaj nawet od „Patetycznej", wykonana była pod batutą dyr. Wiłkomirskiego bardzo precyzyjnie (widoczna metoda analityczna), za mało jednak wykazywała — ognia, werwy i temperamentu.

Poranek muzyki polskiej

I wreszcie: w niedzielę (2.X. rb.) na poranku symfonicznym, poświęconym wyłącznie muzyce polskiej (Moniuszko, Żeleński, Noskowski, Niewiadomski, Karłowicz i Różycki) mieliśmy sposobność zapoznać się z II kapelmistrzem naszej orkiestry, Romanem Machilniczem, który prowadził poranek. Młody ten i niewątpliwie zdolny dyrygent — należy przypuszczać — da nam jeszcze możliwość obszerniejszej oceny swego talentu. Tym razem stwierdzić należy, że przekroczył on wyraźnie w swym dyrygowaniu tzw. poprawność. A to już znaczy niemało! Solistką poranku była sopranistka, Zofia Śliwińska, uczennica prof. Adeli Comte-Wilgockiej. Wybitna ta nauczycielka, znana ze swej sumienności i wszechstronnej wiedzy, nie dopuściłaby do publicznego występu swej wychowanki, gdyby ta nie wykazała odpowiednich kwalifikacji. Śpiew Z. Śliwińskiej potwierdził to całkowicie.

Bolesław Busiakiewicz

Więzień caratu

Życie i walka

Mikołaja Czernyszewskiego



W redakcji „Sowremiennika": M. Niekrasow, M. Dobroliubow, A. Pypin, G. Jelisejew, M. Czernyszewski.

Było to w pochmurny ranek 31 maja 1864 roku na placu Mytnickim w Petersburgu. Na specjalne podwyższenie wprowadził kat człowieka w czarnym palcie, ustawiając go pod pręgierzem, z którego zwisał łańcuch zakończony dwoma pierścieniami. Kat zerwał czapkę z głowy skazańca, zawiesił mu na piersi deskę z napisem „przestępca państwowy", po czym rozkazał, aby wsunął ręce w pierścienie łańcucha. W takiej postawie „przestępca", którym był Mikołaj Czernyszewski, stał w przeciągu piętnastu minut ze skrzyżowanymi na piersi rękoma, słuchając ogłaszanego przez wojskowego prokuratora wyroku. Tej ponurej ceremonii asystowali: oddział wojska, policja i... grupa młodzieży rewolucyjnej, która obrzuciła kwiatami wysyłanego na katorgę Czernyszewskiego.

Mikołaj Czernyszewski, urodzony w 1828 roku w Saratowie, był synem duchownego prawosławnego. W seminarium duchownym przepowiadano mu wielką karierę duchowną. Ale umysł jego skierowany był w inną stronę — marzył... **o walce za lud uciemiężony.**

Lata studiów Czernyszewskiego na Uniwersytecie Petersburskim, to lata **Wiosny Ludów.** Rewolucyjne nastroje Czernyszewskiego potęgowały coraz częściej zdarzające się masowe wystąpienia chłopów walczących z pańszczyzną. Na samej tylko Ukrainie w latach 1845—1851 ilość powstań chłopskich wzrosła do 399. Dwudziestoletni Czernyszewski z napięciem śledzi rozwój wypadków rewolucyjnych w ojczyźnie i w Zachodniej Europie i notuje w pamiętniku, że rewolucja 1848—49 r. **przekonała go o niemożliwości ewolucji społecznej bez walki.**

Przełomowe znaczenie w życiu Czernyszewskiego miało **spotkanie z Niekrasowem,** który powierzył mu redagowanie działu krytyki i publicystyki w słynnym miesięczniku „Sowremiennik" — ówczesnym organie rewolucyjnych demokratów.

Od tej chwili zaczyna się doniosła działalność Czernyszewskiego, jako politycznego kierownika kolegium redakcyjnego „Sowremiennika".

Celem wielostronnej działalności Czernyszewskiego było — jak mówi Lenin — wcielenie w życie **„idei rewolucji chłopskiej, idei walki mas o obalenie wszystkich dawnych władz"** (Dzieła, t. XV, str. 144). Jeszcze w roku 1850 Czernyszewski pisał, mając na myśli carat: „niech zginie, im prędzej, tym lepiej; niech naród wstąpi w swe prawa nieprzygotowany — podczas walki przygotuje się prędzej".

„We wszystkich dziełach Czernyszewskiego, czy były to **prace filozoficzne, historyczne, ekonomiczne, krytyczno-literackie,** czy też beletrystyczne, dźwięczała jednakowa nuta **— nuta potępienia niesprawiedliwości społecznej, samowoli władz, ucisku ludu"** (Lenin).

Policja carska bacznie śledziła działalność Czernyszewskiego. **7 lipca 1862 roku Czernyszewski został osadzony w kazamatach fortecy Piotra i Pawła.** Po dwuletnim dochodzeniu został skazany **na 6 lat katorgi,** po czym przymusowo osiedlił się w kraju Jakutów, na Północnej Syberii. Mężnie znosił okropny los i służył na zesłaniu wzorem bohaterskiej postawy. Gdy w dziesiątym roku zesłania zaproponowano mu urzędowo, żeby złożył podanie do cara o ułaskawienie, odmówił kategorycznie, zapytując: **„Za popełnienie jakiego czynu mam prosić o ułaskawienie? Wydaje mi się, że zesłano mnie jedynie za to, iż moja głowa różni się od głowy szefa żandarmów Szuwałowa, a czy to daje podstawę do prośby o ułaskawienie?"** I na doręczonym mu arkuszu papieru napisał swym wyraźnym pismem: **„Czytałem. Rezygnuję z podania o ułaskawienie. Mikołaj Czernyszewski".**

Na zesłaniu spędził 20 lat. W czerwcu 1889 roku zezwolono Czernyszewskiemu na powrót do rodzinnego Saratowa. Wznowił działalność literacką, lecz był wyczerpany, chory i 29 października 1889 roku zakończył życie. W Saratowie, w domu gdzie się urodził, wychował i zmarł, władze radzieckie urządziły **muzeum, zaopatrzone bogato w książki i przedmioty osobiste Wielkiego Człowieka.**

* * *

Czernyszewski był **uczonym-nowatorem** wielkiej miary. Lenin wysoko oceniał poglądy filozoficzne Czernyszewskiego. **„Jest jedynym rosyjskim, prawdziwie wielkim pisarzem — pisał — który potrafił od lat pięćdziesiątych aż do roku 1889 utrzymać się na poziomie całkowitego materializmu filozoficznego, odrzucając nędzne niedorzeczności neokantyzmu, pozytywizmu, machizmu i temu podobnej gmatwaniny"** (Materializm i empiriokrytycyzm).

Czernyszewski kontynuował i rozwijał tradycje materializmu, którą zapoczątkowali w filozofii rosyjskiej **Łomonosow, Radiszczew, Bieliński i Hercen.**

Czernyszewski odrzucił idealistyczny punkt widzenia i rozumiał **konkretną zależność czynów ludzkich od warunków bytu. Był znacznie bliższy** marksizmu, niż jego poprzednicy i krytyczniej ustosunkowywał się do zachodnio-europejskiej filozofii materialistycznej. **„Z utworów Czernyszewskiego** — pisał Lenin — **wieje duchem walki klasowej".**

Swoją filozofią materialistyczną Czernyszewski wywarł olbrzymi wpływ na rozwój kultury rosyjskiej, przyczyniając się m. in. do powstania **ideowej literatury realistycznej.** Wielcy pisarze rosyjscy: **Niekrasow, Sałtykow-Szczedryn, Korolenko,** ulegali jego wpływom filozoficznym, odtwarzając rzeczywistość, uwidoczniając charakter caratu, piętnując ucisk polityczny i wyzysk ekonomiczny mas pracujących, **walcząc o sprawiedliwość społeczną.**

Utwory beletrystyczne Czernyszewskiego były drogowskazem postępu społecznego; dzieła jego odegrały ogromną rolę w wychowaniu młodzieży rewolucyjnej w Rosji. Powieść „Co czynić?" była bezpośrednią odpowiedzią na rozpaczliwe pytania młodzieży rewolucyjnej. **Na tej powieści młodzież uczyła się poznawać drogę, którą kroczyły następnie zastępy bojowców.**

Dużą literacką wartość posiada jego powieść „Prolog", przypominająca utwory Gogola. Gogol jednak ograniczył się do satyry, odtwarzając ujemne postacie szlachty i magnaterii rosyjskiej, a Czernyszewski przeciwstawił im postacie dodatnie. Piętnując ujemne przejawy życia rosyjskiego, odtwarza **nowych, postępowych ludzi, którzy budują jasną przyszłość rodzimego kraju.**

Powieść „Prolog" wykracza poza ramy zwykłego utworu beletrystycznego, dając realistyczny obraz doniosłych pod względem społeczno-politycznym tzw. „lat sześćdziesiątych". Dla charakterystyki tego okresu Lenin wykorzystał m. in. powieść Czernyszewskiego, dopatrując się w niej cennego dokumentu historycznego, **obrazującego znakomicie oblicze społeczno-polityczne tych czasów.**

Życie Mikołaja Czernyszewskiego było jednym wielkim pasmem poświęceń dla spraw wyzwolenia ludu. Znaczenie jego wielkiej, postępowej myśli, która kształciła przyszłych rewolucjonistów, cenią ludzie radzieccy a wraz z nimi cały świat postępowy.

Włodzimierz Zarzecki

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 6 października 1949 r.

Dziś: Brunona

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna

15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

10-70 Szpital Św. Trójcy

—o—

KINA:

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Sumienie". Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Kariera". Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

ADRES REDAKCJI:

Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego", ul. Słowackiego nr 26, tel. 15-40.

Z obrad kolejarzy piotrkowskich

Parowozownia piotrkowska zaoszczędziła 6 milionów złotych

Zadaniem bieżącym — usprawnienie przebiegu przewozów jesiennych

Ostatnia narada techniczna pracowników parowozowni piotrkowskiej poświęcona była omówieniu wykonania planu technicznego za ubiegły okres oraz zadaniom bieżącym. Na naradzie obecni byli: wicedyrektor DOKP tow. Matejski, tow. Hubert oraz tow. Rybak, prezes Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Kolejarzy.

Podsumowując wyniki pracy za ubiegły okres zebrani stwierdzili, że były one nie najgorsze, szczególnie w dziale napraw średnich parowozów. W powziętym planie zobowiązano się, że na średnią naprawę parowozu zużyta będzie ilość 3.500 praco-godzin, tymczasem okazało się, że naprawę średnią parowozu przeprowadzano w czasie 3.112 praco-godzin. Dzięki temu udało się koszt naprawy parowozów zmniejszyć o 70 tysięcy złotych. Dobre wyniki uzyskano również przy wykonywaniu napraw bieżących. Ogólnie plan pracy na tym odcinku przekroczono o 21 procent. Oszczędności, jakie uzyskano dzięki skróceniu czasu napraw, wynoszą poważną sumę 658 tysięcy złotych.

Nie gorszymi osiągnięciami poszczycić się mogą pracownicy innych działów parowozowni piotrkowskiej. Robotnicy zatrudnieni przy rewizji i naprawie wagonów, zmniejszyli koszt rewizji okresowej wagonu o 5.000 złotych, wykonując 123 procent nakreślonego planu. Oszczędności w całym tym dziale wynoszą 120.000 złotych.

Podobnie wywiązała się i pozostała część załogi. Dzięki należytemu ustosunkowaniu się do swych zadań, dzięki mrówczej pracy poszczególnych członków załogi parowozowni piotrkowskiej uzyskano bardzo poważną oszczędność, wynoszącą blisko 6 milionów złotych.

Omawiając zadania bieżące, kolejarze piotrkowscy uzgodnili, że najważniejszym z nich, to dopilnowanie, aby akcja przewozów jesiennych odbyła się na naszym terenie jak najsprawniej. Dotyczy to zarówno pracowników działu mechanicznego jak i pracowników zatrudnionych w służbie ruchu. Należy wytężyć wszystkie siły, ponieważ ruch na kolei w okresie przewozów jesiennych wzrośnie przypuszczalnie o 20 procent.

Zabierając głos w dyskusji, przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZK tow. Rybak zwrócił zebranym uwagę na wzmożenie czujności w walce z wrogiem klasowym. Zdarza się — stwierdził tow. Rybak — że zamaskowany wróg stara się wprowadzić chaos i zamęt w naszym życiu gospodarczym. Dlatego też kolejarze, jako pracujący na jednym z najważniejszych posterunków życia gospodarczego powinni wzmóc swą czujność i uwagę.

Na zakończenie zebrani postanowili, że podobnie jak i w poprzednim okresie sprawozdawczym, dołożą wszelkich sił i starań, aby mogli się poszczycić osiągnięciami jeszcze lepszymi niż ostatnio.

Czy ZMP-owcy „Hortensji" zdobędą proporzec Zarządu Miejskiego?

W ostatnim okresie Zarząd Miejski w Piotrkowie ufundował dla najlepszego fabrycznego koła ZMP-owskiego w Piotrkowie proporzec przechodni. Przy przyznaniu nagrody, pod uwagę między innymi brane będą wyniki osiągnięte na polu współzawodnictwa pracy.

Jednym najpoważniejszym z pretedentów do tej nagrody, to koło ZMP-owskie przy hucie „Hortensja". Już dawniej ZMP-owcy „Hortensji" uzyskiwali znaczne sukcesy na polu współzawodnictwa młodzieżowego. Ostatnio postanowili oni wzmóc dotychczasowe swe wysiłki tak na polu współzawodnictwa, jak i na odcinku organizacyjnym, przyrzekając sobie, że muszą zdobyć proporzec Zarządu Miejskiego. Sądząc po ich zapale nie wątpimy, że im się to uda.

Obecnie w „Hortensji" współzawodniczą między sobą trzy młodzieżowe brygady produkcyjne. Ilość tych brygad zwiększy się, bo wiem z każdym dniem przybywa ZMP-owców, którzy mogą samodzielnie obsłużyć warsztat techniczny. Z pomocą przychodzą im starsi robotnicy, którzy z prawdziwym zamiłowaniem i cierpliwością wtajemniczają młodzież w arkana sztuki hutniczej. Przychodzi im to tym łatwiej, że młodzież sama chętnie garnie się do nauki, wciągając się w pracę zawodową i społeczną. Ostatnio przewodniczący koła ZMP — Jończyk Marian, wszedł w skład Rady Zakładowej huty „Hortensja", a 12-tu jego kolegów z ZMP dzierży zaszczytną funkcję Mężów Zaufania.

Wśród wielu innych, na czoło wysuwa się szereg ZMP-owców, których wyniki nie wiele odbiegają od wyników najlepszych starych hutników. Na wyróżnienie zasługują ZMP-owiec **Koleczek Czesław i Kieler Zbigniew** oraz **19-letni Kozłowski Tadeusz pracujący jako podawacz.**

Młodzież tutejsza bierze udział w ogólnym ruchu organizacyjnym. Ostatnio **kol. Hermaczewski Witold** wyjechał jako delegat robotniczej młodzieży piotrkowskiej na uroczystości związane z Dniem Pokoju do Warszawy.

Sądząc po dotychczasowych osiągnięciach i widząc zapał z jakim młodzież ta przystępuje do usprawnienia i podniesienia wyników swej pracy, nie wątpimy, że koło ZMP-owskie huty „Hortensja", zdobędzie prym wśród innych kół na terenie naszego miasta.

Z ŻYCIA Partii

W dniu jutrzejszym odbędą się następujące zebrania podstawowych organizacji partyjnych w Piotrkowie:

O godzinie 13 zbiorą się towarzysze zatrudnieni w młynie „Warszawianka". Prelegent tow. Grygiel Kazimierz.

O godzinie 15.30 — zebranie organizacji podstawowej w Piotrkowskiej Fabryce Sklejek. Prelegent tow. Sebastjańczyk Stefan.

Przed czasem i z nadwyżką uregulowali tow. kolejarze składki na Centralny Dom

Towarzysze z organizacji podstawowej przy stacji kolejowej w Piotrkowie, zadeklarowali na Centralny Dom PZPR 312 tysięcy złotych. Zobowiązanie swe towarzysze wypełnili przed czasem i z nadwyżką. Już na dzień 1 październik a wpłacili oni całą należność z nadwyżką 4.000 złotych. Spodziewać się należy, że i towarzysze innych organizacji podstawowych w Piotrkowie śladem towarzyszy kolejarzy postarają się jak najszybciej uregulować zadeklarowane sumy. Termin bowiem jest już krótki.

Załoga Fabryki im. Waryńskiego

przekroczyła miesięczny plan produkcji

W ciągu ubiegłego miesiąca niejednokrotnie pisaliśmy o tym, że załoga Fabryki Okuć Budowlanych im. Waryńskiego, wzmogła swe wysiłki, że usprawniono akcję współzawodnictwa oraz wysunięto szereg projektów racjonalizacji pracy. Pisząc o tym, z niecierpliwością oczekiwaliśmy czasu, kiedy podsumowane zostaną wyniki produkcji tych zakładów za miesiąc wrzesień. Ciekawi byliśmy czy zakłady te, które do tej pory rzadko kiedy przekraczały wyznaczany plan produkcyjny, a często nakreślonego planu nie wykonywały, przekroczą plan produkcji na miesiąc wrzesień i w jakim stopniu.

Na zapytanie — „czy plan przekroczony"? — z radością odpowiedzieli nam robotnicy, że przekroczono i to w dość znacznym stopniu. **Miesięczny plan produkcyjny za wrzesień załoga fabryki im. Waryńskiego wykonała w 125 procentach.** Jest to najwyższy wynik, jaki tutaj osiągnięto od czasu istnienia tych zakładów.

Obecnie przed ambitną załogą stoi jeszcze bardzo poważne zadanie. Pracownicy tutejsi zobowiązali się bowiem do dnia 15 listopada wykonać roczny plan produkcyjny. Wzmożone wysiłki w miesiącu wrześniu miały na celu między innymi również przygotowanie gruntu dla wykonania powziętego zobowiązania.

Robotnicy tutejsi postanowili, że tempo pracy w miesiącu październiku winno wzróść. Czołowi przodownicy zakładu postanowili dołożyć wszelkich wysiłków, aby pomóc mniej zaawansowanym fachowo kolegom, aby tylko nie splamić honoru załogi. Zobowiązanie bowiem dotrzymane być musi.

Analizując przyczyny, które spowodowały podniesienie wydajności pracy tutejszej załogi, nie możemy pominąć znaczenia regularnie odbywających się ostatnio narad technicznych. Na naradach tych dyrekcja, Rada Zakładowa, brygadziści i przodownicy pracy, członkowie podstawowej organizacji partyjnej, godzinami radzą nad tym, co należy zrobić, aby usunąć wszystkie istniejące jeszcze niedociągnięcia, aby wzmóc wydajność zmniejszając przy tym wysiłek fizyczny pracowników. Wyniki tych narad, jak widzimy, nie dały długo na siebie czekać. Stały się one dowodem, że wspólnymi siłami załoga może wiele dokonać.

110 tys. litrów mleka i 8300 kg. masła

skonsumowali piotrkowianie w ubiegłym miesiącu

Spółdzielnia Mleczarsko-Jajczarska „Wieś" jest jedną z najpoważniejszych placówek zaopatrujących piotrkowian w mleko i nabiał. W ubiegłym miesiącu rozprowadziła ona w naszym mieście 110 tysięcy litrów mleka. Ogólnie w okresie tym otrzymała ona od swych producentów, chłopów naszego powiatu przeszło 450 tysięcy litrów mleka. Większą jednak część przerobiono na masło. Ogółem w ubiegłym miesiącu wyprodukowano tutaj 11.600 kg masła, z czego 3.300 kg wysłano do Centrali w Łodzi, a resztę masła rozprowadzono na miejscu. Niezależnie od mleka i masła w ubiegłym miesiącu piotrkowianie skonsumowali 3.600 litrów śmietany, 24.000 litrów maślanki oraz przeszło 1.000 kg twarogu.

Placówka ta oprócz Piotrkowa zaopatruje również w mleko pobliski Tomaszów. Przeciętnie wysyła się tam około tysiąca litrów mleka dziennie.

Od pewnego czasu Spółdzielnia „Wieś" prowadzi również skup gęsi na naszym terenie. Wysyłane one są następnie do tzw. tuczarni, znajdującej się w Pabianicach.

Aktualności naszego miasta

NOWY NACZELNIK PAROWOZOWNI W PIOTRKOWIE

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 października dotychczasowy naczelnik Parowozowni w Piotrkowie, tow. Moraszczyk Zygmunt, przeniesiony został na stanowisko naczelnika Oddziału Mechanicznego na stacji Łódź-Kaliska.

Wszyscy pracownicy kolejowi w Piotrkowie, a przede wszystkim zatrudnieni w Parowozowni, z żalem żegnają swego przełożonego. Nowym naczelnikiem Parowozowni Piotrkowskiej został ob. Kierblewski z Kutna.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

W dniu dzisiejszym w sali Starostwa Powiatowego w Piotrkowie, odbędzie się walne zebranie członków Polskiego Związku Zachodniego. Na porządku dziennym zebrania znajdą się następujące sprawy: sprawozdanie z działalności Zarządu za lata 1948-49, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, wybór delegatów na zjazd okręgowy i na zjazd walny do Szczecina. Następnie w związku ze zjednoczeniem Polskiego Związku Zachodniego z Ligą Morską wygłoszony zostanie referat okolicznościowy.

Oddział Polskiego Związku Zachodniego w Piotrkowie prosi o przybycie na to zebranie zainteresowanych przedstawicieli, instytucji, urzędów i organizacji. Początek zebrania punktualnie o godz. 18-ej.

WINOGRONA BUŁGARSKIE SPRZEDAJĄ SKLEPY PSS „PRACA"

W bieżących dniach sklepy PSS „Praca" rozprowadzą w naszym mieście transport nadeszłych winogron bułgarskich. Cena tych smacznych owoców wynosi 255 zł za kg. Winogron starczy dla wszystkich, niezależnie bowiem od nadesłanej partii w najbliższych dniach nadejdą dalsze transporty tych owoców.

CYRK NR 5 ROZBIŁ SWE NAMIOTY

W tych dniach do Piotrkowa zjechał Państwowy Cyrk Nr 5. Cyrk ten przybył do naszego miasta z Tomaszowa. Zaznaczyć należy, że został zorganizowany dopiero w maju br. Pomimo, że nie jest to żaden olbrzym 4-masztowy, to jednak w repertuarze swym posiada szereg naprawdę atrakcyjnych numerów.

Do najlepszych wśród nich zaliczyć należy występ mnemotechniczny Emiry Osmaru, popisy akrobatów napowietrznych, tańczące na drucie siostry Livo oraz tresurę koni. Jak się dowiadujemy, dyrekcja cyrku projektuje urządzenie specjalnych przedstawień zamkniętych dla członków Związków Zawodowych i dla młodzieży szkolnej. Cyrk zabawi w naszym mieście do niedzieli włącznie.

Z Sądu Starościńskiego

PRZY KIEROWNICY SZOFER MUSI BYĆ TRZEŹWY

Jak wiadomo, w olbrzymiej większości przyczyną wypadków samochodowych jest to, że kierowcy nie przestrzegają przepisu, który mówi, że szofer przy kierownicy musi być bezwarunkowo trzeźwy. Ostatnio w Sądzie Starościńskim rozpatrywana była sprawa szofera Zaremby Ryszarda, zamieszkałego w Zelowie przy ul. Sienkiewicza 21. Wyżej wspomniany w ostatnim okresie w stanie kompletnie pijanym prowadził samochód ciężarowy z ładunkiem. Za wykroczenie to, wyrokiem Sądu Starościńskiego skazany został na 12 dni aresztu.

ZA SAMOWOLNY WYRĄB DRZEWA

Przepisy o ochronie lasów mówią, że nawet samemu posiadaczowi lasu nie wolno jest wyciąć drzewa bez uprzedniego porozumienia się z właściwym nadleśnictwem. Ma to na celu ochronę i tak już przetrzebionego w okresie wojennym stanu naszych lasów. Do przepisu powyższego nie zastosował się Głomiński Czesław, zamieszkały we wsi Koźniewice, gmina Kamieńsk. Za przekroczenie to ukarany został grzywną w wysokości 10.000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 6 tygodni bezwzględnego aresztu.

ZA POBICIE BEZWZGLĘDNY ARESZT

Stępień Hieronim i Gryś Zenon mieszkańcy wsi Podwódka, gminy Kluk, wywołali awanturę i dotkliwie pobili ob. tejże wsi, Rutkowskiego Kazimierza. Za czyn ten odpowiadali przed Sądem Starościńskim w Piotrkowie, który piętnując ich niegodny postępek, skazał obu na 15 dni bezwzględnego aresztu.

Stryków

Zakończenie kursu kroju i szycia

Liga Kobiet w Strykowie jest bardzo aktywna. W czerwcu br. zorganizowany został kurs kroju i szycia, na który zapisało się 35 członkiń Ligi Kobiet ze Strykowa i okolic. Trwający przez trzy miesiące kurs ukończyło z wynikiem bardzo dobrym, dwadzieścia osiem uczestniczek. W czasie zakończenia kursu, które ostatnio odbyło się, kursistki wyrażały wielkie zadowolenie ze zorganizowania takiego kursu, który pomógł im do zdobycia zawodu.

Przedstawicielka Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet obecna na zakończeniu, zapewniła miejscowe koło Ligi Kobiet, iż postara się, aby w najbliższym czasie podobny kurs został zorganizowany dla kobiet ze Strykowa nie posiadających zawodu.

Ogłoszenia drobne

Wieści z kraju

TRAWLER „SATURNIA" WYKONAŁ TEGOROCZNY PLAN

Trawler „Saturnia", należący do flotylli „Dalmoru", wykonał w czasie ostatniego swego rejsu pod dowództwem szypra Pawła Gica, tegoroczny plan połowów. Przywiózł on 132 tony ryb, przeważnie śledzi. Była to piąta wyprawa tego statku podczas bieżącego sezonu śledziowego. **Ogólny wynik wypraw „Saturnii" wyraża się ilością 556 ton ryb, co stanowi 107,4 proc. planu.** Przed zakończeniem sezonu śledziowego na Morzu Północnym **statek przeprowadzi jeszcze 3 wyprawy.**

PRACE POGŁĘBIARSKIE W PORTACH WYBRZEŻA ZACHODNIEGO

W ramach 100-milionowego kredytu, Państwowe Przeds. Robót Czerpalnych i Podwodnych przeprowadza w portach wybrzeża zachodniego prace pogłębiarskie.

Po zakończeniu zaplanowanych na rok bieżący robót w Ustce, pogłębiarki rozpoczęły prace w Darłowie.

Niezależnie od tego, w szybkim tempie przeprowadzane jest **pogłębianie portu w Świnoujściu.**

Ogółem do końca br. z basenów portowych wybrzeża zachodniego wydobytych będzie 1,2 mil. m sześc. piasku.

NOWE TRANSPORTY RYB Z POŁOWÓW DALEKOMORSKICH

Do portu gdyńskiego wpłynęły 2 polskie trawlery rybackie Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor" — „Orion" i „Polesie", które przywiozły łącznie **280 ton ryb.** Trawler „Polesie" przywiózł ponadto dla muzeum morskiego w Gdyni **rzadkie okazy ryb z Oceanu Lodowatego.**



PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego p.t „Maria Stuart".
Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz".

TEEATR ZIMOWY „OSA"
Traugutta 1

Dnia 8 września br. komedia muz. „Krawiec w zamku" — godz. 19.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

W środę, dn. 5 października i codziennie o godz. 19.15
„PTASZNIK Z TYROLU"
operetka w 3-ch aktach K. Zellera.
Udział bierze cały zespół artystyczny. — Chór, balet, orkiestra.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Jaracza 2

Dziś, dnia 6 października, i jutro, dnia 7 października — teatr nieczynny.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godz. 16 i 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

-KINA-

ADRIA (Stalina 1)
„Świat się śmieje"
godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Ali Baba i 40 rozbójników"
godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31)
„Cztery serca"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 10
GDYNIA — (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 42"
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.
HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Klatka słowicza"
godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173)
„Rzym miasto otwarte"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 18
POLONIA (Piotrkowska 67)
„Potępieńcy"
godz. 15.30, 18
film dozwolony dla młodz. od lat 16
PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76)
„Dni zdrady"
godz. 16, 18, 20.
film dozwolony dla młodz. od lat 14
ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Ostatnia noc"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14
ROMA (Rzgowska 84)
„Trójka Trefl"
godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2)
„Czerwony krawat"
dla młodzieży godz. 16
„Wołga, Wołga"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14
STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Górą Dziewczęta"
dla młodzieży godz. 16
„Wielkie Życie" — godz. 18,20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Moja Miła"
godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Złoty róg"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY — Sienkiewicza 40 —
„Dni i noce"
godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Potępieńcy"
godz. 15.30, 18, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Potępieńcy"
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 16
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Pan Nowak"
godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA
„Żelazny Dziadek"
godz. 16.30. 18.30, 20.30

RADIO

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika ZSRR i krajów demokracji ludowej. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Pogadanka B. Horowskiego „O ruchu współzawodnictwa na wsi". 14.30 (Ł) Muzyka lekka. 14.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Śpiewamy piosenki" — aud. słowno-muz. dla dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 16.25 (Ł) Fantazje z oper włoskich. 16.45 (Ł) „Co słychać w szkolnej gromadzie" — aud. w oprac. H. Ożogowskiej. 17.00 „Słuchamy muzyki" — aud. słowno-muz. 17.35 (Ł) „Śpiewamy pieśni młodzieżowe" — aud. słowno-muz. dla młodz. w oprac. mgra M. Drobnera (I). 18.00 Reportaż 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I. — Wykład z cyklu: „Przyroda ożywiona". 19.00 „Filozofia orężem walki klasowej". 19.15 Międzynarodowy Konkurs Chopinowski. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Skrzynka muzyczna". 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.40 „Niziny" — powieść E. Orzeszkowej (2). 22.00 (Ł) Felieton E. Martuszewskiego pt. „Film o Bitwie Stalingradzkiej". 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transm. do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się

ZBUNTOWANY MĄŻ



— A dlaczego to ja muszę ci zawsze ustępować?...



WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT



Sportowi działacze Łodzi
wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego KC. P.Z.P.R.

W dalszym ciągu wypowiedzi w sprawie uchwały Biura Politycznego K.C. PZPR o reorganizacji wychowania fizycznego i sportu oddajemy głos prezesowi Zrzeszenia sportowego Związkowiec-Zryw i wiceprezesowi ŁOZPN. dyr. Kaźmierczakowi.

Uchwała Biura Politycznego naszej Partii w sprawie kultury fizycznej i sportu, przyjęta została z wielką radością przez aktyw sportowy zarówno w gronie czynnych sportowców jak i działaczy.

Postanowienia ujęte w 14 punktach, wyczerpująco omawiają całość zagadnienia na odcinku kultury fizycznej i sportu, a ponadto wskazują drogi jakiemi pójdzie dalszy rozwój sportu, zapewniając mu jednocześnie pełną opiekę ze strony Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Uchwała Biura Politycznego nakłada obowiązek na każdego członka partii, który uprawia sport bądź pracuje na odcinku wychowania fizycznego, wypełnienia określonych zadań. Zadaniem każdego z nas jest mobilizacja młodzieży szkolnej i robotniczej wokół przodującej młodzieży, zrzeszonej w Z. M. P. W oparciu o ideologiczne oblicze Z. M. P. musimy zaplanować szeroką akcję ideowo - wychowawczą i kulturalno - oświatową. Na odcinku umasowienia sportu stoi przed nami aktualne zadanie spopularyzowania wśród młodzieży i starszych — marszów jesiennych. Musimy jeszcze bardziej powiązać się z Ludowymi Zespołami Sportowymi. Okres miesięcy zimowych powinien być wykorzystany dla gimnastycznych popisów i ćwiczeń na salach w mieście i połączony z odczytami i dyskusją na tematy społeczno-polityczne.

Udział sportowców w przejawach życia ogólno państwowego przybiera z każdym miesiącem na rozmachu. Jednak wiele jeszcze z nas obarczonych jest naleciałościami okresu kapitalistycznego, uważając, sport jedynie za pustą rozrywkę. Sport w Polsce przedwrześniowej rzeczywiście miał za zadanie odwrócenie uwagi klasy robotniczej od zagadnień ekonomicznych i politycznych. Ale nam przecież zależy, ażeby każdy obywatel był członkiem świadomym swej pozycji społecznej i swych zadań.

W Polsce Ludowej, uprawiający wychowanie fizyczne i sport muszą być świadomymi budowniczymi Polski Socjalistycznej, muszą brać aktywny udział w akcjach masowych z całym ruchem robotniczym.

I dlatego rzesze sportowców przy pomocy wyszkolonych kadr fachowych będą podnosiły swą sprawność fizyczną, by być gotowym do pracy, a w razie potrzeby stanąć w obronie Ludowej Ojczyzny.

Wypełnienie zadań jakie stawia przed nami Partia na odcinku wychowania fizycznego i sportu — to dobrze spełniony obowiązek wobec Polski Ludowej — to walka o pokój — to zaszczytny start do odznaczenia tytułem działacza kultury fizycznej względnie tytułem zasłużonego mistrza sportu.

Wykonanie zadań partyjnych — to sekcje gimnastyczne w każdym klubie i kole sportowym — to masowy udział sportowców w konkurencjach o odznakę sprawności fizycznej.

Aby nadać w akcjach masowych większą rywalizację, należałoby wprowadzić międzykołowe i międzyklubowe współzawodnictwo. Klub względnie koło sportowe, które wykaże się największą ilością zgłoszonych zawodników do marszów jesiennych, biegów narodowych, zorganizowanych imprez kulturalno - oświatowych i.t.p. otrzymałoby odpowiednią nagrodę, którą niewątpliwie ufundowałyby Związki Zawodowe i Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej.

Aby te zadania zrealizować należałoby zdaniem moim zapoznać sportowców na terenie kół i klubów z uchwałami Biura Politycznego, wypracować szeroki plan działalności i przystąpić jaknajszybciej do pracy w terenie.

Sport w ZSRR
Taki jest sportowiec radziecki

Sportowiec radziecki nigdy nie zamyka się w małym kole zainteresowań czysto sportowych. Jest on przede wszystkim budowniczym swego państwa i bierze aktywny udział we wszystkich pracach. Podczas niedawno odbytych wszechzwiązkowych mistrzostw w strzelaniu sportowcy wydawali swą gazetkę ścienną bogato ilustrowaną karykaturami uczestników mistrzostw i ozdobnymi epigramami. Wyjścia każdej gazetki oczekiwano z niecierpliwością.

Oto sportowcy radzieccy przed jedną ze swych gazetek.



Pierwszy „krok pięściarski" w Tomaszowie i Piotrkowie

Tegoroczny „Pierwszy Krok" pięściarski rozgrywany jest w dwóch grupach: w Łodzi oraz na prowincji w Tomaszowie i Piotrkowie.

Pierwszy dzień walk wywołał w Tomaszowie wielkie zainteresowanie. Walczyło tego dnia 21 par. Walki stały na niezłym poziomie. Wyróżnili się w nich: Krześlak i Goździk z Lechii tomaszowskiej oraz Bańka z „Concordii" piotrkowskiej.

We czwartek w Piotrkowie rozegrane zostaną ćwierćfinały. W piątek w Tomaszowie zwycięzcy ich walczyć będą o wejście do finału, który rozegrany zostanie I i II grupy razem.

Uwaga motocykliści ŁKS Włókniarz

Sekcja motorowa ŁKS „Włókniarz" w niedzielę, dnia 9. b. m. organizuje doroczną wycieczkę na grzybka do Spały nad Pilicą. Wyjazd z parkingu przy kościele św. Krzyża o godz. 9 rano.

* * *

Zarząd Sekcji Motorowej ŁKS Włókniarz zawiadamia wszystkich swych członków o konieczności wymiany legitymacji w sekretariacie klubu, ul. Piotrkowska 272a, oraz o konieczności uregulowania zaległych składek w klubie i sekcji. Jednocześnie z dniem ogłoszenia unieważnione zostają proporce dawnego DKS i ŁKS. Nowe proporce ŁKS Włókniarz są do nabycia na cotygodniowych zebraniach sekcji w środy o godz. 19.30 na stadionie przy ul. Aleja Unji 2.

Nuda i jeszcze raz nuda...

„Naramiennik m. Łodzi"
Spalił całkowicie na panewce

Tegoroczny wyścig kolarski o „Naramiennik Łodzi", jakkolwiek zalicza się on do tak zwanych wyścigów klasycznych nie wypadł wczoraj imponująco. Przede wszystkim zbyt późna pora, jak i to, że odbył się on w dzień powszedni sprawiły, że publiczności zebrało się wczoraj w Helenowie bardzo mało i na starcie z renomowanych zawodników stanęło zaledwie kilku: Leśkiewicz Jerzy, Targoński, Pietraszewski Lucjan (z Gwardii warszawskiej) oraz Gabrych, Borucz, Malinowski, Marchwiński i Pietraszewski Marian z Łodzi.

Zziębnięta publiczność ziewała prawie półtorej godziny. Na torze nic się nie działo ciekawego, a ogólnie panującej nudy nie zdołały przerwać nawet lotne finisze, których mieliśmy aż pięć. Pozbawiona jakiegokolwiek planu jazda łodzian zupełnie słusznie denerwowała publiczność. Z ulgą też przyjęła ona gong zapowiadający ostatni finisz i z większą ochotą niż zwykle opuszczała tor helenowski.

„Naramiennik Łodzi" zdobył młodziutki kolarz ze Szczecina Borowski, przejeżdżając 50 klm. w 1:22,46 godz. Drugim był Leśkiewicz J. (15 pkt.), trzecim Borucz (8 pkt.), czwartym Gabrych (7 pkt.) i wreszcie piąty Targoński, który przez 20 km. prowadził samotnie wyścig o 200 m. przed pozostałymi zawodnikami(!). Targońskiego dopędzono dopiero po drugim finiszu i to tylko zawdzięczając młodym kolarzom szczecińskim najbardziej jeszcze ambitnie jadącym z całego tego małego, ale „dobranego" towarzystwa.

Dochód z imprezy przekazano na odbudowę Warszawy.

Kącik ŁOZPN

Obsada Sędziowska dzisiejszych spotkań

Koluszki godz. 16.30 Koluszki II Widzew I B (Panfil)

Zgierz godz. 16.30 Włókniarz II — PTC I B (Górecki J.).

Liniowi na zawody Związkowiec — Kolejarz (Ekler, Turski.).

ŁKS Włókniarz — Włókniarz Zgierz (Lewandowski Mike).

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakl. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż,
Łódź, Piotrkowska 70. tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

D-05074

W. Ażajew 279

Daleko od Moskwy

Tania czekała, co dalej powie, ale spojrzenie jej onieśmieliło Beridzego, więc zwrócił się do milczącego Aleksego.

— A ty? czego byś się dorwał, powróciwszy z tajgi?

— Wyprosiłbym u Załkinda, aby przyjął mnie na sublokatora, zająłbym kącik z miękką kanapą i leżąc czytałbym, jedną za drugą, grube księgi: Conan-Doyle'a, Juliusza Verne'a, Fenimora Coopera, Dumasa — ze smutkiem wyjaśnił Aleksy swoje marzenia.

Beridze odczuł ból serca: „Biedaku, ciebie rzeczywiście należałoby chociaż na tydzień ulokować u jakiejś miłej, dobrej rodziny, pod opieką mądrych, serdecznych ludzi". Głośno zaś powiedział: — Jeśli człowiek mieszka w normalnych, kulturalnych warunkach, jest niezadowolony — narzeka, wzdycha, wszystko mu się nie podoba. A gdyby pobył w tajdze, albo na Arktyce rok — zacząłby rozumieć i cenić każdą rzecz w swoim dawnym mieszkaniu.

— Kiedy pokażecie się w mieście, przyślą wam wezwanie z zakładu fryzjerskiego — odezwała się Tania, spoglądając na brodę Beridzego. — Spytają: jak wam się nie uprzykrzyło dźwigać taki ciężar?

— Nie pójdę do fryzjera. Statystyka wykazuje, że na Dalekim Wschodzie są tylko trzy takie brody: jedna należy do pewnego starego partyzanta, druga do siedemdziesięcioletniego dozorcy hotelu w Rubieżańsku, a trzecia do mnie. Po śmierci tych starców, pozostanę jedynym właścicielem tak pięknej brody.

Dalej rozprawiano o wydarzeniach, które przedwcześnie postarzają ludzi.

— Każdy miesiąc wojny liczy się za rok — zauważył Topolow. Młodzieniec, który ukończył obecnie dwadzieścia lat, po roku stanie się rówieśnikiem mężczyzny trzydziestoletniego. Oczywiście, nie mówię o wyglądzie zewnętrznym.

Aleksy pochwycił skierowany na siebie badawczy wzrok Tani.

— Zestarzałem się, czy tak? Nie wiem, skąd wzięły się siwe włosy — dotknął ręką białego pasma, wyraźnie odznaczającego się na tle jasnej czupryny.

Tania powiedziała szczerze:

— Zmieniłeś się, Alosza. Siwizna, to jeszcze nie wszystko. Dawniej, jeśli można się tak wyrazić, byłeś podobny do domu o otwartych oknach i drzwiach, obecnie zaś ten dom na głucho zabity jest deskami.

— Jerzy Dawidowicz chciał dodać: „Niepotrzebnie Aleksy tak się w sobie zamknąłeś — samemu trudniej jest dać sobie radę z nieszczęściem" — ale powstrzymał się, nie chcąc rozdrażniać rany.

Zdziwili się, że podróż stateczkiem tak szybko się skończyła. Przy drabince obok wyjścia spotkał ich Poliszczuk.

— Zdarzyło się nieszczęście, towarzyszu główny inżynierze — powiedział ze skruchą.

Beridze kazał Tani i Topolewowi zostać w kajucie, a sam z Aleksym wyszedł na pokład. Wiatr wzmagał się. Barżę wcisnęło pomiędzy ogromne kry.

— Próbowałem przejść bokiem — lecz nie wyszło. Lód ruszył całą lawiną. Myślałem, że uda się przecisnąć, lawirowałem, jak tylko mogłem. Co za pech, do brzegu pozostało nie więcej niż cztery kilometry.

— Rzeczywiście blisko, — wycedził Beridze, wpatrując się w zbliżające się powoli dalekie, niejasne zarysy brzegu.

— Próbujcie odepchnąć kry — zaproponował Beridze.

-- Już próbowałem.

— Trzeba jeszcze raz spróbować — odpowiedział Aleksy i przyłączył się do załogi. Starali się bosakami odepchnąć kry od brzegu.

(D. c. n.).